

JERZY KOWALEWSKI: Z PODROZY PO NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ Str. 2

JAK ORGANIZACJA PARTYNIA STOCZNI GDYŃSKIEJ PRZYZYWIŁA SIĘ DO PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU PRODUKCYJNEGO str. 3

ROZKWIET RZĘBY MONUMENTALNEJ W ZSRR str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDĄŃSK, CZWARTEK 10 LISTOPADA 1949 R.

NR 310 (870)

NOMINACJA MARSZAŁKA ROKOSOWSKIEGO

na stanowisko ministra Obrony Narodowej Polski
wzmocnia obóz demokracji i pokoju
Przemowienie Thoreza na wielkim wiecu ludowym w Paryżu

PARYŻ PAP. W Wielodromie zimowym w Paryżu odbył się przy udziale 30 tysięcy osób wielki wiec ludowy z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Powitany burzliwymi oklaskami zabrał jako pierwszy głos Thorez, który podkreślił doniosłość wielkiej Rewolucji dla historii całego świata i ogromne zasługi oraz decydującą rolę ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi.

Cytując wypowiedź Malenkowa: że Związek Radziecki nie obawia się pokojowej rywalizacji ze światem kapitalistycznym — Thorez stwierdził, że rywalizacji tej obawiają się kapitaliści i ich

agenci w łonie ludu robotniczego, prawnicowi socjaliści. Thorez podkreślił, że wywołanie wojny byłoby dla imperialistów równoznaczne z samobójstwem, zwłaszcza, że narody świata, wśród nich naród francuski — są jak najbardziej przeciwnie jakikolwiek awanturom wojennym.

„Narody witają z zadowoleniem każdą decyzję przyczyniającą się do wzmocnienia obozu demokracji i pokoju, jak np. decyzję rządu radzieckiego, stawia-

jącą do dyspozycji Polski Ludowej i jej armii Marszałka Rokosowskiego, jednego ze zwycięzców stalingradzkich i wyzwoliciela Warszawy, swego miasteczka ojczystego” — stwierdza mówca, potępiając hipokryzję sprzedajnych dzienników burżuazyjnych, które udają oburzenie z tego powodu.

„Lecz ci sami ludzie, którzy szczują z powodu powyższej manifestacji przyjaźni i solidarności polsko - radzieckiej, przy poszanowaniu niezawisłości i suwerenności każdej ze stron, aprobują kolonizację Francji przez miliony amerykańskich i utworzenie na amerykańskiej ziemi obcego sztabu generalnego”.

Dalej Thorez przypomniał, że rząd francuski nie krępował się posłać do Polski, do dyspozycji kapitalistów i obszarników, ścierpacz mas robotniczych — gen. Weyganda i podówczas młodego kapitana, a obecnie zajadłego faszystę De Gaulle'a.

W dalszym ciągu Thorez cytował pierwszy rozkaz dzienny Marszałka Rokosowskiego do Armii Polskiej, zwracając uwagę na ustęp, dotyczący obrony granicy na Odrze i Nysie. „Ustęp ten — podkreślił Thorez — demontuje wszelkie oszczerstwa i niweczy nadzieje rewizjonistów niemieckich”.

Zwracając uwagę na ogromną sumę doświadczeń, których dostarcza Rewolucja Październikowa klasie robotniczej — Thorez wskazał na znaczenie tej nauki dla proletariatu francuskiego, walczącego o niepodległość i demokratyzację, silną i szczęśliwą Francję. Okrzykiem ku czci Stalina, podchwytocznym z entuzjazmem przez wielotysięczne masy, zakończył Thorez swoje przemówienie.

Z kolei zabrał głos Jacques Duclos, który mówiąc o historii budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, zwrócił uwagę na wspólnie osiągnięcia gospodarcze ZSRR i przeciwstawił je sprzecznościom, nurtującym świat kapitalistyczny.

Duclos podkreślił, że przez utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został wzmocniony światowy obóz pokoju i przeciwstawił pokojowym tendencjom nowej republiki panujący w Niemczech zachodnich duch rewantu.

W ostrych słowach mówca napietował titowskich podlegaczy wojennych.

Z mocą podkreślił Duclos, że Francja nie stanie się tą bazą agresji antyradzieckiej, o której marzą amerykańscy podlegacy wojenni i reakcja francuska.

Okrzykami ku czci wielkiego Października, przyjaźni Francusko-Radzieckiej i genialnego wodza proletariatu całego świata — wielkiego Stalina — zakończył Duclos, wśród spontanicznej owacji wielotysięcznych mas, swe przemówienie.

ROBOTNICY WYBRZEŻA witają Marszałka Rokosowskiego na stanowisku ministra Obrony Narodowej

W dniu wczorajszym w wielu zakładach pracy na Wybrzeżu odbyły się z inicjatywą robotników zebrania, na których załogi robotnicze i pracownicy umysłowi uchwalali rezolucje, witające nominację Marszałka Rokosowskiego — wyzwoliciela Wybrzeża — na Marszałka Polski oraz powierzenie mu przez Prezydenta RP stanowiska ministra Obrony Narodowej.

Robotnicy Stoczni Gdańskiej wysłali do Marszałka Rokosowskiego następujący telegram:

Do Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO
Pracownicy Stoczni Gdańskiej z radością powitali powołanie Was, Obywatelu Marszałku, na stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

Jesteśmy dumni, że syn robotniczej Warszawy, bohater, który gromił hitlerowskie hordy pod Moskwą i Stalingradem, dowódca wojsk, które wyzwoliły nasz kraj i wyzwolicieli polskiego Wybrzeża, stanął na czele naszej Armii. Wiemy, że swoje doświadczenie i wiedzę wojskową, zdobytą pod genialnym kierownictwem generalissimusa Stalina, przekażecie, Obywatelu Marszałku, naszej młodej Armii Ludowej. Pod Twoim dowództwem wzmocni się jej siła bojowa, strzegąca granic naszej Ojczyzny.

Pomni Twoich zwycięstw w walce o socjalizm i w wojnie wyzwolenczej, z ufnością patrzymy w naszą przyszłość i pewni jesteśmy bezpieczeństwa kraju, w którym wspólnymi siłami będziemy budować socjalizm.

RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY, STOCZNI GDĄŃSKIEJ.

Pod przewodnictwem ZSRR zwyciężymy we wspólnej walce o pokój

Depesza premiera Czechosłowacji Zapotocky'ego do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. — Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów RP.

W Warszawie „W imieniu własnym i całego rządu Republiki Czechosłowackiej dziękuję za serdeczne życzenia, nadesłane nam w imieniu Pańskim i całego narodu polskiego z okazji naszego święta narodowego. Waszym dążeniem jest i be-

dzie, abyśmy w oparciu o braterską pomoc i opiekę wielkiego Związku Radzieckiego i sojusze przyjaźni z narodami i państwami demokracji ludowej, kroczyli nadal po drodze do socjalizmu i do zabezpieczenia pokoju, którego Związek Radziecki jest tak dostojnym obrońcą na arenie międzynarodowej”.

ANTONI ZAPOTOCKY premier rządu Republiki Czechosłowackiej.

USA w dalszym ciągu torpedują radzieckie propozycje międzynarodowej kontroli nad energią atomową

Wystąpienie ambasadora Naszkowskiego w Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). W dniu 7 bm. specjalna Komisja Polityczna rozpatrywała zagadnienie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

W toku debaty wygłosił przemówienie delegat Polski ambasador Marian Naszkowski.

Ambasador Naszkowski oświad-

czył, że większość anglo-amerykańska sabotuje wszelkie porozumienie w dziedzinie atomowej. USA — powiedział ambasador Naszkowski, nie życzą sobie skutecznej międzynarodowej kontroli nad energią atomową i przedstawili swój plan światowego „supertrustu” atomowego, mający na celu niedopuszczenie do żadnego rozwiązania i zachowania dla USA wojennej ręki w produkcji bomb atomowych.

Równocześnie większość anglo-amerykańska usiłuje stworzyć w opinii publicznej wrażenie, że Związek Radziecki sprzeciwia się kontroli energii atomowej.

Polityka Stanów Zjednoczonych — oświadczył w konkluzji delegat Polski — nie stała się po oświadczeniu Trumana z 24 września br. bardziej przejrzysta, mimo, że należało tego oczekiwać. Rządzący koła amerykańskie, które posługiwały się uprzednio mitem o monopolu atomowym w dalszym ciągu podsycają histerię wojenną, w dalszym ciągu wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Nasze spostrzeżenia

Rozszerzyć sieć handlu uspołecznionego

Sieć handlu detalicznego w warunkach kapitalizmu tworzona była pod kątem zapewnienia zysku poszczególnym przedsiębiorcom. W związku z tym punkty sprzedaży rozmieszczane były tam, gdzie istniała największa siła nabywcza, gdzie mieszkala ludność lepiej sytuowana. Brano przede wszystkim pod uwagę dochodowość przedsiębiorstwa, a nie rzeczywiste potrzeby szerokiej mas ludności pracującej.

Ten spadek po kapitalizmie związany w pierwszym okresie po wojennym na rozmieszczeniu sieci detalicznego handlu uspołecznionego. Punkty sprzedaży powstawały przeważnie w dotychczasowych skupiskach handlu prywatnego. W wyniku tego często się zdarza, że sklepy spółdzielcze i państwowe znajdują się jeden obok drugiego, w dzielnicach posiadających już dostatecznie gęstą sieć handlową. Ludność przedmieść zaś nadal musi zaopatrywać się w placówkach oddległych od miejsca zamieszkania, zużywać na zakupy niewspółmiernie dużo czasu i ponosić związane z tym dodatkowe koszty przejazdów.

Jednym z licznych przykładów takiego podejścia jest osiedle robotnicze na Pohlance. Miejscowość tę zamieszkuje ok. 5 tysięcy osób, przeważnie rodzin stoczniowców. Dotąd jednak Pohlanka posiada tylko jeden sklep spółdzielczy. Utrudnia to ludności zaopatrywanie się w artykuły żywnościowe i inne to warty powszedniego użytku. Podobnie jest i w innych dzielnicach Gdańska, czy Gdyni. Stwierdzili to przedstawiciele świata pracy na naradzie z reprezentantami uspołecznionego handlu, która odbyła się w naszej redakcji.

Czas nareszcie zerwać z tym błędnym nastawieniem. Nowe placówki powinny powstawać przede wszystkim w rejonach zamieszkałych przez ludność robotniczą, a dotychczas pozbawionych takich źródeł zaopatrzenia. Kierownictwo uspołecznionego handlu powinno przy tym zważać na siebie sprawę, że umiejscowienie, pełne, obsłużenie potrzeb ludności pracującej zapewni również dochodowość i stworzy warunki rozwojowe dla placówek spółdzielczych.

Marszałek Rokosowski na czele Wojska Polskiego to przekreślenie resztek nadziei hitlerowskich odwetowców i ich amerykańskich protektorów

Oświadczenie rzecznika MSZ - W. Grosza

WARSZAWA PAP. Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 9 listopada br. korespondenci zadawali pytania w związku z kampanią pewnych organów propagandowych w tzw. Niemczech zachodnich oraz „Głosu Ameryki” i podległych mu organów propagandowych na zachodzie, dotyczącą powrotu do Polski marszał-

ka Konstantego Rokosowskiego i objęcia przez niego stanowiska ministra Obrony Narodowej R. P. W odpowiedzi na te pytania, rzecznik MSZ, min. pełn. Wiktor Grosz oświadczył co następuje: „Kampania prasy zachodniemieckiej, kampania „Głosu Ameryki” oraz podległej „Głosowi Ameryki” tzw. prasy zachodniej nikogo w Polsce nie zadziwi.

Przecież Rokosowski na czele Wojska Polskiego, na straży granicy na Odrze i Nysie, to przekreślenie nadziei odwetowych hitlerowców zachodniemieckich, tych nadziei, które tak są podsyćane przez ich amerykańskich opiekunów.

Rozumiemy dobrze, że hitlerowskich rewanzystów musiała ogarnąć panika, rozumiemy dobrze, że ich amerykańskich opiekunów ogarnęła wściekłość. Panika i wściekłość nigdy jeszcze nie były rodzicami rozsądku politycznego. Dlatego też kampania, o którą mnie zapytywano jest tak śmieszna i głupia.

Na pytania dotyczące grubiaństwa i bezczelności „Głosu Ameryki”, nie odpowiem, bo wszelkie komentarze są zbędne. Firma mówi sama za siebie”.

Milic Petrovic titowski szpieg - dyplomata skazany na 10 lat więzienia

KATOWICE PAP. Rejonowy wyrok w Katowicach ogłoszono dnia 9 bm. po południu wyrok skazujący przedstawiciela jugosłowiańskiego ministerstwa Komunikacji w Polsce — Milica Petrovica na 10 lat więzienia za szpiegostwo i kolportowanie nielegalnych biuletynów.

Sąd uznał winę skazanego za całkowicie udowodnioną, zarówno na podstawie wyjaśnień samego Milica Petrovica, jak i na podstawie zeznań świadków i obfitego materiału dowodowego.

W toku przewodu, jak stwierdza uzasadnienie wyroku, sąd stwierdził, że ambasada jugosłowiańska w Warszawie była faktycznie od dawna już centralą szpiegowską na Polskę, a oskarżo-

Gruziński zespół tańca ludowego wystąpi na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu przybywa Państwowy Zespół Tańców Gruzi. Kierownicy artystyczni tego zespołu, to laureat Nagrody Stalinowskiej ILIKO SUCHISZWILI, który jest jednocześnie autorem układów tanecznych i zasłużona artystka Republiki Gruzińskiej, laureatka Nagrody Stalinowskiej NINO RAMISZWILI. Kostiumy zaprojektował także laureat Nagrody Stalinowskiej Soliko Wirzaladze. Udział w występach bierze m. in. solista Teatru Opery i Baletu w Tbilisie — BATU KRAWIEISZWILI.

Koncerty Państwowego Zespołu Tańców Gruzi odbędą się w Gdyni w Teatrze Państwowym dn. 11. bm. o godz. 19.30, (bilety do nabycia w kasie Teatru). W Gdańsku w Teatrze Wielkim 12 bm. — dwa przedstawienia: o godz. 16.30 (bilety rozprowadza ORZZ) i o godz. 20 (bilety w kasie Teatru).



Fragment Czerwonego Placu w Moskwie. Na pierwszym planie mauzoleum Lenina (zdjęcie wieczorne) (Foto. AP)

Porwane przez IRO dzieci polskie i bezprawnie zatrzymane w Kanadzie skarby sztuki muszą wrócić do kraju

Przemówienie delegatki polskiej w Komisji Społecznej ONZ

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia ONZ wygłosiła przemówienie delegatka polska — Kalinowska, poruszając dwa zagadnienia, a mianowicie sprawę polskich dzieci, wywiezionych bezprawnie do Kanady oraz arrasów wawelskich, przetrzymanych nadal bezpodstawnie przez federalny rząd kanadyjski.

Mówczyni przypomniała złozone w ubiegłym tygodniu oświadczenie delegata polskiego o współudziale Kanady w uprowadzeniu 123 dzieci polskich. Oświadczenie, poparte bogatym materiałem dowodowym, zwracało uwagę na fakt uniemożliwienia powrotu tych dzieci do Polski i do rodziców oraz wywiezienia ich przez Międzynarodową Organizację Uchodźczą (IRO) do Kanady przy poparciu władz brytyjskich i amerykańskich, jak również przy czynnej współpracy samej Kanady. Transport tych dzieci nastąpił wbrew statutowi IRO i wbrew elementarnym zasadom humanitarnym oraz słusznym sprze-

wiecieli Kanady — Wilson, jakoby kraj jej, sprowadzając dzieci, kierował się uczuciami litości. Tymczasem nie żadna filantropia czy dobroczynność, lecz zwykłe poczucie sprawiedliwości nakazywało uczynienie wszystkich, celem zwrócenia dzieci polskich rodzicom i ojczyźnie.

Polemizując z twierdzeniem Kanady, jakoby nie zatrzymywała przemocą nikogo u siebie, p. Kalinowska przypomniała fakt zamknięcia w klasztorze zwerbowanych przed dwoma

laty przez kanadyjskiego przemysłowca Dionne'a 120 dziewcząt polskich, odciegnięte obecnie murami klasztoru od świata uprowadzonych 123 dzieci polskich i uniemożliwienie nawiązania z nimi jakiegokolwiek bezpośredniego kontaktu.

Przedstawicielka Kanady doradziła zwrócenie się przez Polskę w całej tej sprawie do Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej, która znów ze swej strony odesłała władze polskie do misji kanadyjskiej. Tworząc w ten sposób błędne koło, Kanada ujawnia swą złą wolę w sprawie zwrotu dzieci polskich.

Następnie delegatka polska poruszyła sprawę skarbów kultury i sztuki polskiej, oddanych w 1940 r. rządowi kanadyjskiemu na przechowanie przez okres wojny. Skarby te, wśród których znajdują się arras wawelskie i bezcenne war tości manuskrypty Chopina, są dotychczas ukryte i niszczone z powodu braku odpowiedniej konserwacji w safe'ach banku ottawskiego i w Quebec.

W pierwszym okresie powojennym Kanada zwróciła Polsce nieznaczny i najmniej wartościowy część tych skarbów. Jednak większa część skarbów pozostała w Kanadzie, pomimo wielokrotnej interwencji ze strony rządu polskiego. Na ostatnią notę Polski z kwietnia br. Kanada nie udzieliła jeszcze odpowiedzi.

Mówczyni podkreśliła, że postępowanie takie stanowi jawne naruszenie prawa międzynarodowego oraz zasady współpracy na polu humanitarnym i kulturalnym w ramach karty ONZ. „Domagamy się — powiedziała w konkluzji p. Kalinowska — by nie naruszać naszych praw. Niechaj Kanada odda nam naszą własność, niech powściągnie swe uczucia „humanitarne” i nie werbuje obywateli polskich do pracy niewolniczej, niech przestanie się „troszczyć” o los naszych dzieci, za które Polska bierze pełną odpowiedzialność”.



John Bull — gul-gul...

Nowa wojna to grób kapitalizmu

Echa przemówienia Malenkowa na całym świecie

Referat Malenkowa wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów w dniu 6 bm. odbił się szerokim echem na całym świecie.

STANY ZJEDNOCZONE
Agencja Associated Press podała streszczenie referatu Malenkowa, podkreślając słowa referenta, że energia atomowa w ZSRR oznacza niebawmy krok naprzód w dziedzinie budownictwa pokojowego, podczas gdy w świecie kapitalistycznym przynosi ona śmierć. Agencja United Press podkreśliła, że produkcja przemysłowa i rolnicza w ZSRR przewyższyła poziom przedwojenny.

ANGLIA
Tytuły w angielskiej prasie burżuazyjnej podkreślały, że Malenkow zdementował wysiłki USA, zmierzające do opanowania świata. Dzienniki wskazywały szczególnie na oświadczenie, że Związek Radziecki nie boi się wojny, która byłaby katastrofą dla świata kapitalistycznego.

KANADA

Kanadyjska rozgłośnia, podając wiadomości o referacie Malenkowa, podkreśla słowa referenta, że jeśli kapitalizm rozpocznie nową wojnę, stanie się ona jego grobem. Dziennik wychodzący w Ottawie „Citizen” udzielił szczególnej uwagi tej części referatu, w której demaskuje on plany USA i stwierdza, że plany te górują nad samobieżnymi planami Niemiec hitlerowskich i militarystycznej Japonii — razem wziętych.

AUSTRALIA
Wszystkie dzienniki w Sydney pod wielkimi tytułami publikują wyjątki z przemówienia Malenkowa. Dziennik „Sun” podkreślił szczególnie tę część referatu, która stwierdza, że ludzie radzieccy przekonani są o swej potęgzie i wiedzy, że wszelka awantura wojenna zakończy się katastrofą imperializmu.

IZRAEL
Dzienniki w Tel Avivie, publikując streszczenie referatu Malenkowa, zwracają uwagę na to, że Związek Radziecki nie chce wojny, ale że jeśli imperialiści mimo wszystko rozpętają nową wojnę, będzie ona mogła już nie poszczególnych państw kapitalistycznych, lecz całego kapitalizmu światowego.

Ponad tysiąc prac zgłoszono w ZSRR do nagród stalinowskich

MOSKWA. Komitet do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości przy Radzie Ministrów ZSRR zakończył przyjmowanie prac, zgłoszonych do nagród stalinowskich w roku 1949. Do komitetu wpłynęło ogółem ponad tysiąc prac, czyli o 130 prac więcej, niż w roku ub. Prace w większości poświęcone są zagadnieniom budownictwa maszynowego, energetyki i rolnictwa.

Samoloty Kuomintangu przechodzą na stronę Chin Ludowych

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że 10 samolotów chińskich nacjonalistycznych linii lotniczych przeleciało na teren wywołone przez wojska ludowe. Samoloty te, wystawione przez wojsko, z ładunkiem z lotniska Raikow w Hong-Kongu, miały się udać na Formozę. W czasie lotu pilot zmienił kierunek, udając się na północ.

Z całego kraju

● **SZCZECIN.** W dniu 1 bm. obwód rybski w Dziwnowie zakończył roczny plan połowów. Jest to z kolei szósty obwód na Wybrzeżu zachodnim, który przed terminem wykonał nakreślone zadanie.
● **OLSZTYN.** Do dnia 8 bm. spółdzielnie gminne i placówki Centralnej Spółdzielni Jajczarsko-Mleczarskiej woj. olsztyńskiego zakupiły 900 tys. sztuk jaj ponad roczny plan.
● **ŁÓDŹ.** Rozbudowa sieci telefonicznej we wsłach woj. łódzkiego postępuje szybko naprzód. Ostatnio w nowo oddanym zaistniał aparaty telefoniczne w gminach: Rzgów, Lucin, Chodzież i Brojce.
● **SZCZECIN.** W Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych powstał klub wynalazców, który objął 80 najaktywniejszych racjonalizatorów i nowatorów pracy tego zakładu. Na zebraniu klubu przeprowadzono dyskusję na temat ulepszenia produkcji sprzętu rolniczego.

JERZY KOWALEWSKI.

Naród polski entuzjastycznie wita Marszałka Rokosowskiego na stanowisku Naczelnego Wodza WP i ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA PAP. Świat pracy całej Polski z entuzjazmem przyjął wiadomość o mianowaniu Marszałka Rokosowskiego ministrem Obrony Narodowej. Z całego kraju płyną do Marszałka depesze gratulacyjne uchwalone wśród ogólnego entuzjazmu na zebraniach załóg fabrycznych.

Depesze gratulacyjną w imieniu 320 tysięcy włóknarzy zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce przesłał z Łodzi Zarząd Główny tego Związku. W depeszy czytamy:

„W imieniu 320-tysięcznej rzeszy włóknarzy i włókniarek, zorganizowanych w naszym związku, przesyłamy Ci, towarzyszu Marszałku, jak najgorętsze gratulacje z okazji objęcia odpowiedzialnej funkcji zwierzchnika sił zbrojnych naszego kraju. My, pracownicy przemysłu włókienniczego pozdrawiamy Cię, wielki synu ludu polskiego, bohatera walk z faszystyzmem hitlerowskim”.

Kolejarze skierniewickiego wzięcia kolejowego wśród ogólnego entuzjazmu uchwaliли następujący tekst depeszy do Marszałka Rokosowskiego:

„My, kolejarze Skierniewic, wyrazamy swą gorącą radość, że na czele naszej armii stanął pogromca hord faszystowskich w bitwach od Stalingradu po Łabę, uczeń wielkich wodzów Rewolucji Socjalistycznej Lenina i Stalina.

Jesteś nam, towarzyszu Marszałku, jeszcze bardziej bliski jako syn kolejarza. Życzymy Ci, uzyskania jak największych osiągnięć dla dobra Polski Ludowej w jej marszu do socjalizmu i w walce o trwały pokój”.

Załoga Zakładu Przemysłu Azotowego w Mościcach, zebrana na akademii ku czci 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej stwierdziła w depeszy do Marszałka Rokosowskiego:

„Klasa robotnicza Polski dum

Kompetentne władze zezwoliły na te manifestacje. Mimo to policja zaatakowała zebranych, aresztując około tysiąca osób, w tym 4 członków Biura Politycznego Argentynskiej Partii Komunistycznej.

na jest, że z jej szeregowy wyróżnił bohater ostatniej wojny, zwycięzca spod Stalingradu, Kurska,

Szczecina i Wału Pomorskiego. Robotnicy Moście widzą w objęciu przez Was obywatela Marszałka stanowiska ministra Obrony Narodowej gwarancję granic Polski Ludowej i symbol wieczystej i pogłębiającej się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej

Junkrzy podzielili los monopolistów

Twórca cesarstwa niemieckiego, „żelazny kanclerz”, Otto Bismarck wyraził się kiedyś — że gdyby dzieło jego życia — zbudowane na krwi i kościach ludzkich, cesarstwo miało się zawalić, — on sam uda się do Meklemburgii.

Meklemburgia, podobnie zresztą jak cały kraj na wchód od Łaby, był prawdziwym rajem ludzi takich właśnie, jak Bismarck, wielkich obszarników, zwanych w Niemczech junkrami, którzy najpierw sami, a później wraz z monopolistami przemysłowymi i finansowymi rządzili Niemcami. Gniazda junkierskie były prawdziwą wylegarnią szowinizmu i militarystyki niemieckiej i w nich to rodziły się plany „Drang nach Osten” i Hakaty. Stąd wyruszały bojówki, mordujące wielkich wodzów Rewolucji Socjalistycznej Lenina i Stalina.

Junkrzy, którzy opanowali władzę, uczynili wszystko, by na swoje zbrojce podobieństwo ukształtować całe Prusy, a później całe Niemcy. Jeszcze

w 1894 r. pisał Fryderyk Engels, że junkrzy na wschód od Łaby „wytworzyli i utrzymali specyficznie pruski charakter biurokracji i korpusu oficerskiego w armii”. Ich to pycha, chęć, ograniczoność i arogancja uczyniły „Rzeszę niemiecką narodem pruskiego” zniechęconą przez masę ludową zarówno w samych Niemczech, jak i poza ich granicami.

Przypomnieli mi się te słowa, gdy na wiosnę br. jeździłem po Meklemburgii, a przed trzema tygodniami — po Saksonii i po Saksonii-Anhalt. Przypomnieli mi się — prawem kontrastu — ponieważ ani w Meklemburgii, ani w całym kraju wschodnich Niemiec nie ma już ani jednego gniazda junkierskiego. Rewolucja, która zaczęła się na wschodzie Niemiec na drugi dzień po wejściu tam wojsk radzieckich i której ukoronowaniem stało się utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rozpoczęła się właśnie od likwidacji junkrów. Późno spadła na głowy junkrów karząca ręka sprawiedliwości dziejowej, ale za to uderzenia

jej były bezlitosne i z całego gmachu junkierskiego panowania, wznoszonego w ciągu setek lat i cementowanego krwią ludzką, nie pozostały kamienia na kamieniu.

12.355 majątków obszarowych i ponad 3 miliony ha ziemi odebrano junkrom i podzielono między chłopów, robotników rolnych i przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Ludziom, którzy pytają dziś, czy rzeczywiście zaszły w Niemczech wschodnich fakty, wskazujące na to, że się coś zmieniło w tym kraju, proponujemy, by zastanowili się nad wymową tych właśnie cyfr. Niemcy wschodnie były krajem, w którym ponad 45 proc. ziemi należało do junkrów, stali się w wyniku ludowej i demokratycznej reformy krajem, w którym nie ma ani jednego junkra. To jest niewątpliwie, prawdziwa i głęboka rewolucja. To jest fakt, który decyduje o nowym obliczu tego kraju.

Cyfrы i fakty dotyczące wschodniej części Niemiec są same przez się dostatecznie wymowne. Ale jeszcze większe wymowność nabiorą, gdy porównamy je z cyframi i faktami dotyczącymi stref zachodnich.

W strefach zachodnich ogłoszone zostały co prawda przepisy prawne o reformie rolnej. Ale w praktyce aktywność władz okupacyjnych i ich niemieckich pomocników ograniczyła się tylko do ogłoszenia przepisów. Prawdziwej reformy rolnej władze te nie przeprowadziły. W całej strefie amerykańskiej np. do końca 1947 r. podzielono raptem 25 tys. ha ziemi między 256 tys. gospodarstw. Nie ma tu żadnej pomysłki. Dosłownie między 256 tys. gospodarstw, czyli na 1 gospodarstwo wypadło przeciętnie po 1/10 ha. Była to więc nie reforma rolna, lecz tworzenie ogródków działkowych. Z wielką sprawą likwidacji ob-

szarnictwa, jako opory nacjonalizmu i reakcji niemieckiej zabawa w tworzenie ogródków działkowych nie ma oczywiście nic wspólnego. Amerykańskie, angielskie i francuskie władze w Trizonii nie mają zresztą zamiaru robienia innej reformy rolnej. Świadczy o tym najlepiej ich własne akty prawne.

Spróbujemy porównać wielkość obszaru ziemi przeznaczanego na cele reformy rolnej w myśl — niewprowadzonych zresztą w życie — przepisów prawnych w Niemczech zachodnich z obszarem, który winien być przeznaczony na cele reformy, gdyby na zachodzie zostały zastosowane zasady przyjęte i wprowadzone w życie w Niemczech wschodnich. W strefie amerykańskiej np. — przepisy prawne, (które, powtarzamy — nie zostały wprowadzone w życie) przewidują przeznaczanie na cele reformy rolnej — 77 tys. ha. Gdyby zastosować zasady radzieckiej strefy okupacyjnej — obszar ten wyniosłby przeszło 12 razy więcej, bo 978 tys. ha! Jeszcze jaskrawszy jest obraz w strefie francuskiej. Tu przeznaczono na reformę 13 tys. ha, a można byłoby przeznaczyć — przy zastosowaniu norm strefy radzieckiej — 27 razy więcej ziemi, bo 351 tys. ha!

Tak się przedstawia prawda o reformie rolnej w Niemczech Republice Demokratycznej z jednej strony i w Niemczech zachodnich pod rządami reakcyjnych protektorów z drugiej. Przeprowadzona w łeb publicznie z całą stanowczością — reforma rolna stała się jednym z fundamentów nowych, demokratycznych Niemiec. Nie przeprowadzona na zachodzie reforma rolna jest jednym z fundamentów odbudowy Niemiec reakcyjnych, imperialistycznych i agresywnych.

JERZY KOWALEWSKI.

EDWARD BARANOWSKI

Inspektor Robót Poglębiarskich Gdańskiego Urzędu Morskiego
długoletni pracownik Urzędu Morskiego, jeden z budowniczych
Portu Gdynia od roku 1926

zmarł niespodziewanie dnia 7. XI. 1949 r.

W zmarłym tracimy zasłużonego pracownika, świetnego organizatora i fachowca,
szczerze oddanego sprawie odbudowy Kraju

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego w Gdyni nastąpi dnia 10. XI. br. o godz. 9

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

Gdański Urząd Morski

Sukces dobrego kierownictwa

Jak organizacja partyjna Stoczni Gdyńskiej przyczyniła się do przedterminowego wykonania planu produkcji

W dniu 7 bm. na 53 dni przed terminem, tlenownia Stoczni Gdyńskiej wykonała roczny plan produkcyjny. W dniu 8 bm. plan produkcyjny zakończyła cała Stocznia. Jest to bezprecedensie olbrzymie osiągnięcie załogi robotniczej, która w toku pracy musiała wielokrotnie przezwyciężać poważne trudności.

W ciągu ubiegłego okresu pracy trzeba było usunąć przeszkody w wykonaniu planów w niektórych działach produkcji, aktywizować brygadzystów, mistrzów i kierowników wydziałów, usprawniać dostawy materiałów, powiększać kadry fachowców, zwiększać przepustowość doków itp. W zwalczaniu tych trudności pomagała załoga robotnicza podstawowa organizacja partyjna, której największą troską było właśnie przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji w Stoczni.

Przedo wszystkim chodziło o usprawnienie organizacji pracy. Pomogły w tym organizacje partyjne zebrań branżowych. Ujawniły one trudności i wskazały opieszalszych pracowników, którzy stawali hamulcem produkcji. Wykryto również ludzi odpowiedzialnych, obowiązkowych, którym partia mogła powierzać ważne zadania produkcyjne.

Niezależnie od narad wprowadzone zostały kontrole lotne, które w okresach dziesięciodniowych sprawdzały wykonanie zaplanowanych zadań. Kontrole te stwierdziły m. in. duże zaległości kart roboczych i

niedbałe ich prowadzenie w dziale elektrycznym. Było to wynikiem wadliwej kalkulacji warsztatowej. Kontrole ujawniły również niedbałych pracowników. Np. w dziale mechanicznym stwierdzono u ob. Stępienia, że potrafił on zakończyć prowadzenie kart roboczych przed zapoczątkowaniem zleconej roboty.

Do usprawnienia pracy produkcyjnej poważnie przyczyniły się grupy partyjne. Spośród 30 grup — szczególnie wyróżniła się grupa tow. Wrony z rurowni, tow. Smotryckiego z nawijalni, tow. Wikły z tlenowni, tow. Gedka w dziale mechanicznym, tow. Łaska w dziale obrabiarstwa, tow. Niegry w dokowni. Grupy te i wiele innych w porę usuwały zaobserwowane niedociągnięcia i organizowały specjalne akcje dla usprawnienia pracy. M. in. w nawijalni w rezultacie systematycznego szkolenia zdolano podnieść kwalifikacje zawodowe robotników, usprawniono wydawnictwo, odbiór i konserwację narzędzi, przedłużając w ten sposób ich przydatność produkcyjną.

Pomysły robotników CZW PM przyniosły ogromne oszczędności

Przy Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego P. M. Gdańsk, istnieje komisja usprawnień, której zadaniem jest rozpatrywanie i wprowadzanie w życie pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, zgłaszanych przez robotników.

W okresie jedenastomiesięcznej działalności komisja rozpatrzyła 70 pomysłów, z tego 39 złożonych

280 proc. normy przy budowie szybkościowca we Władysławowie

W wyniku narady wytwórczej, odbytej w SPB robotnicy postanowili wybudować systemem szybkościowym budynek administracyjny — mieszkalny dla Urzędu Ceł w porcie Władysławowie.

Wznoszony budynek posiada 4 kondygnacje. Budowę rozpoczęto 5 bm. o godzinie 8 rano, a do 8 listopada wykonano już 65% robót. Termin zakończenia robót przewidziano na 20 bm. Dotychczasowe wyniki wskazują jednak na to, że budowa zostanie zakończona do 16 bm.

Praca przy budowie gmachu Urzędu Ceł jest szczególnie utrudniona, ze względu na właściwości terenu. Przed położeniem fundamentów trzeba było wbić do głębokości 6,60 mtr. 145 pali drewnianych, na których stawia się gmach. Dla oszczędności i szybkiego wykonania zadania, zastosowano stropy prefabrykowane typu „NH”, których produkcję uruchomiono na miejscu budowy.

Poszczególne zespoły murarskie uzyskują przeciętnie 280% normy. (Ork.)

PORTY PRACUJĄ

BEZPŁATNE REMONTY ŁÓDZI RYBACKICH

Pragnąc przyspieszyć z pomocą rybakom łodziowym Stoczni Rybacka w Gdyni zorganizowała ochotniczy zespół robotników dla wykonania bezpłatnego remontu łodzi. W każdą niedzielę wyjeżdżało w teren 30 szkutników, którzy wyremontowali wiele łodzi w Swibnie, Stępie i Kryniach Morskiej.

GOSPODARKA MORSKA WYKONAŁA PLAN OŚCZĘDNOŚCIOWY

Przedsiębiorstwo GAZ wykonało plan oszczędnościowy, przewidziany na sumę 526 milionów złotych. Do 20 października oszczędności bezpośrednie w żegludzie wyniosły ok. 429 milionów złotych zaś oszczędności wynikające ze zwiększenia przewozów 125,9 milionów złotych.

WZGLĘD NA DOBRE WARUNKI PRACY

Pracownicy Stoczni Rybacka w Gdyni zorganizowali ochotniczy zespół robotników dla wykonania bezpłatnego remontu łodzi. W każdą niedzielę wyjeżdżało w teren 30 szkutników, którzy wyremontowali wiele łodzi w Swibnie, Stępie i Kryniach Morskiej.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 9 XI. 49.

GDANSK

Wolna Strefa — „Slask” pol., „Kościuszko” pol. Basen Portowy: „Rylla” dun. Basen Górniczy: „Nagru” fin., „Ellen” fin., „Granhill” bryt., „Varaborg” fin., „Gerda” fin. Dworzec Wlany: „Askeladen” norw. Aldag: „Ella” fin. Paged: „Elbing VII” alj. GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „Wulkan” pol., „Saturnia” pol., „Orion” pol., „Neptunia” pol., „Wega” pol. Nabrz. Szwedzkie: „Lissaborg” norw., „Castelverde” wł. Nabrz. Duńskie: „Gun-

Jednym z podstawowych czynników przedterminowego wykonania planu był rozwój współzawodnictwa. Zespołowy jego charakter daje coraz lepsze wyniki, czego dowodem jest wzrost średniej wydajności pracy robotnika stocznioowego do 164 proc. wykonania normy. Niemniej jednak współzawodnictwo wymaga dalszej opieki ze strony Komitetu Zakładowego. Współzawodnictwo indywidualne bowiem nie stoi u nas jeszcze na dostatecznie wysokim poziomie. Ponoszą za to winę wydziałowe komisje współzawodnictwa, które ograniczały się do czysto mechanicznego podsumowywania wyników nie analizując jakości wykonywanej pracy i warunków, w których się odbywa.

Racionalizatorzy stocznioowi stanowili również czynnik przyspieszenia produkcji. 37 naszych nowatorów wniosło wiele do usprawnienia pracy. Musimy jednak obecnie postarać się o nawiązanie ze wszystkimi stoczniami szerszej wymiany doświadczeń. Musimy również powiązać naszych racjonalizatorów z inteligencją techniczną, aby robotnicy, pracując wspólnie z inżynierami i technikami mogli zwiększyć korzyści, które przynosi nasza nasza zakładowa ich pomysły usprawnień. Musimy również dążyć do przyspieszenia realizacji każdego ze zgłoszonych pomysłów.

Osiągnięcia i doświadczenia roku ubiegłego muszą być wykorzystane przy realizacji nowego planu. Organizacja partyjna nie może osłabić swojej czujności, lecz przeciwnie powinna dążyć do coraz większego usprawnienia pracy, skoordynowania jej między wydziałami i ulepszenia dostaw materiałowych. Planowanie musimy przenieść do pododdziałów i brygad, które dotychczas często pracowały bezplanowo. Właściwie pojęte planowanie usprawnia organizację pracy i pozwoli na uniknięcie zbędnej straty czasu, która jak wykazały dotychczasowe obserwacje, była przeważnie wynikiem złej koordynacji pracy między pododdziałami i wydziałami.

Ambicją Komitetu jest doprowadzenie do takiego stanu, aby każda robota w stoczni była planowana w taki sposób, jak przy odbudowie s/s „Kopernik” lub s/s „Wrocław”, gdzie wykresy wskazują codziennie prawidłowe obciążenie warsztatów i przebieg montażu.

J. JANUSZEWSKI
sekr. Komitetu Zakładowego PZPR
Stocznia Gdyńska

PAŃSTWO LUDOWE zapewnia dobre warunki pracy marynarzom. Oficerowie kulturalno-oświatowi dbać będą o rozwój życia kulturalnego i społecznego na statkach

Przed kilku dniami w przedsięwzięciu żegludowym Gdynia — Ameryka Linia odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyr. Kalinowski poinformował przedstawicieli prasy o powołaniu referatu kulturalno-oświatowego, którego zadania podajemy poniżej.

Flota handlowa krajów kapitalistycznych, nastawiona wyłącznie na zyski, budowana była jedynie z uwzględnieniem możliwości jak największego wykorzystania kubatury statków na pomieszczenia ładunkowe. Działo się to z reguły kosztem pomieszczeń personelu pływającego.

Na skutek tej polityki pomieszczenia załóg są tak szczupłe, że mogą pomieścić jedynie łóżka do spania. Kajuty marynarskie są najbardziej prymitywne pomieszczeniami na statkach. Jest to zgodne z całością polityki kapitalistycznej w stosunku do robotnika.

Marynarz, nie mając najprymitywniejszych warunków mieszkaniowych na statku, nie mógł się szkolić zawodowo, rozwijać kulturalnie, nie mógł myśleć i żyć jak wszyscy ludzie pracy na lądzie. Jedyną jego rozrywką po wachcie było czytanie groszowych powieści sensacyjnych, ogłupiających marynarza do reszty.

Podobne warunki, siłą faktu, mieli marynarze polskiej floty handlowej w okresie sanacji. O-



becnie kiedy cały świat pracy w Polsce Ludowej korzysta ze zdobyczy kulturalnych, kiedy każdy robotnik ma udostępnioną godziwą rozrywkę i szerokie możliwości rozwoju kulturalnego, marynarze nie mogli pozostać w tyle. Należało i dla nich stworzyć dobre warunki pracy.

W tym zakresie zrobiono już wiele. Pomieszczenia dla marynarzy na wszystkich naszych statkach zostały przebudowane. W kajutach marynarskich jest już miejsce na napisanie listu, na statkach są pomieszczenia na świetlice i szafki na dobre książki.

Dalszym ważnym czynnikiem w poprawie warunków kulturalnego życia marynarzy, jest ustanowienie ostatnio zarządzeniem Ministerstwa Żegludki aparatu kulturalno-oświatowego w GAL. Zadaniem jego będzie troska o zapewnienie marynarzom dostępu do szkolenia i oświaty oraz nadanie szkoleniu właściwego kierunku. Na większych statkach PMH powołani zostaną oficerowie kulturalno-oświatowi, do których marynarze będą mogli zwracać się o pomoc i radę.

Dotychczas marynarze pracujący na statkach większość czasu spędzali na morzu, lub w obcych portach zdala od kraju. Ten charakter pracy marynarza odrywał go od życia w kraju, od przemian w nim zachodzących, od osiągnięć i sukcesów polskiej klasy robotniczej. Nikt na statku nie miał obowiązku informowania marynarzy o życiu w kraju, dostarczania im pożytecznej lektury i dbania o ich potrzeby kulturalne. Obecnie oficer kulturalno-oświatowy będzie mógł z powodzeniem wypełniać tę odpowiedzialną funkcję.

Członkowie załóg okrętowych, przebywając w obcych portach są przedstawicielami społeczeństwa polskiego i dlatego muszą godnie

je reprezentować. Już obecnie wyróżniają się oni swoją postawą; w przyszości jednakże oficerowie kulturalno-oświatowi dbać będą również o wzmocnienie tej postawy na sztych marynarzy, aby mogli zdobywać coraz lepszą opinię w obcych portach.

Poza popularyzacją współzawodnictwa pracy, pogłębianiem zrozumienia oszczędnej gospodarki i troski o pływający majątek narodowy, oficerom kulturalno-oświatowym przypada zadanie współdziałania z dowództwem statku w sprawnym wykonywaniu wszystkich czynności, powierzonych załodze do wykonania w czasie rejsu. Przez odpowiedni dobór lektury, materiału informacyjnego oraz osobiste wpływy, oficer kulturalno-oświatowy będzie mógł przyczynić się do tego, że praca oświatowa i warunki pracy na jednostkach PMH staną się wzorem dla marynarzy innych krajów.

Równocześnie Ministerstwo Żegludki, celem uproszczenia prac administracyjnych i ujednolicenia polityki personalnej w przedsiębiorstwach żegludowych zarządziło połączenie dotychczasowego biura personalnego GAL z Wydziałem Żaglowym w nowy Wydział Personalny. Do zakresu czynności tego Wydziału będzie należało poza angażowaniem i zwalnianiem załóg pływających i pracowników lądowych, również szkolenie zawodowe i opieka nad pracownikami i ich rodzinami, poprawa warunków pracy i bytu wszystkich osób zatrudnionych w PMH.

Dalszym zadaniem jest przewidywane wkrótce rozwiązanie ważnego zagadnienia stałości i ciągłości pracy personelu pływającego. Marynarz Polski Ludowej w niedługim już czasie korzystać będzie z tych samych uprawnień co każdy pracownik lądowy. W.

Racionalizacja pracy w „Hydrotreście” przyspieszyła budowę nabrzeża

Na terenie Gdańska zanotowano jeszcze jedno osiągnięcie w zakresie przedterminowego wykonania planu. PPB „Hydrotreść” wykonało w dniu 31 października na dwa miesiące przed ustalonym terminem, zleconą mu budowę nabrzeża Dworca Wlaskiego.

Osiągnięcie to uzyskała załoga przede wszystkim przez zastosowanie zespołowego współzawodnictwa pracy. Pierwsze miejsce zajął zespół zbrojarzy tow. Szczekockiego, osiągając 200 proc. normy, drugi zespół tow. Mieszkowskiego, wykonując dobowo i łącznie elementów Larsena, osiągając 193 proc. normy, trzeci zespół tow. Piecha, pracujący przy wykopach — 187,7 proc., czwarte — zespół tow. Rowińskiego, wykonujący betonowanie płyt — 175,7 proc.

W współzawodnictwie zespołowym brało udział ok. 70 proc. załogi. Wyróżnili się przy tym: kufarowi tow. tow. Porębski i Makurat, cieśle tow. tow. Galek i Gozdzicki oraz kowal tow. Żurawicz.

Dużą rolę w przedterminowym wykonaniu planu odegrała racjonalizacja pracy. Jednym z pierwszych racjonalizatorów jest majster tow. Kuciński, który dzięki ulepszeniu kafarów i systemu zbrojenia, przysporzył przedsiębiorstwu poważnych oszczędności. Majster Kuciński zamontował dwa kafary z części zniszczonych wraków.

Dzięki współzawodnictwu i racjonalizacji pracy osiągnięto 10 proc. oszczędności w stosunku do sumy przerobionych, co wynosi ok. 15 mil. zł.

Osiągnięcia załogi „Hydrotreści” to w dużym stopniu zasługa zakładowej organizacji partyjnej, która poprzez akcję propagandową-uświadamiającą pobudziła załogę do przedterminowego wykonania planu.

I jeszcze jedno osiągnięcie zakładowej organizacji partyjnej. Przez zwrócenie uwagi władz centralnych na nagromadzenie przez „Hydrotreść” dużego zapasu materiału i sprzętu, niezbędnego do budowy nabrzeży, uzyskano zlecenie budowy dalszego odcinka nabrzeża. Pozwoli to na uniknięcie nieproduktywnego przedstawiania się przedsiębiorstwa na nowe roboty. „Hydrotreść” będzie wykonywać nadul roboty, z których dobrane się wywłazał. (cz.)

Ożywiony ruch statków z Dalekiego Wschodu

Obecnie w porcie gdyńskim lądują duńskie motorowce „Nordken”, zabierając cement do portu Singapore. W połowie przyszłego tygodnia spodziewany jest w Gdyni m/s „Malaya” z ładunkiem kopry i kauczuku z wysp Oceanu Indyjskiego. W połowie miesiąca przybędzie również z Dalekiego Wschodu i portów Zachodniego Wybrzeża USA m/s „India”, który ze Stanów Zjednoczonych przywozi bokraka. Dwa dalsze statki m/s „Morelia” jedna z najnowocześniejszych jednostek East Asiatic Co. i m/s „Selandia” przychodzą w grudniu, przywożąc również surowce olejiste. Na styczeń awizowane są motorowce „Ferroore” i „Cam bodia”.

Statki te mają już zapewnione poważne ładunki powrotne, jak cement, wyroby żelazne surowe i emaliowane, blache oraz artykuły chemiczne.

OSZCZĘDZANIE powinno stać się przedmiotem współzawodnictwa

Tokarz z Polskich Zakładów Optycznych, tow. Jan Walaszczyk, wystąpił z inicjatywą, zasługującą na najszerze poparcie. Tow. Walaszczyk, jak przystało na świadomego robotnika, świadomego budowniczego Państwa Ludowego, dba o to, by produkować jak najwięcej, jak najlepiej i jak najtaniej. Wprowadził on już szereg usprawnień do produkcji, które dały już niemałą sumę oszczędności i poszukuje stale wciąż nowych źródeł oszczędności. Tow. Walaszczyk słusznie uważa, że OSZCZĘDZANIE POWINNO SIĘ STAĆ PRZEDMIOTEM WSPÓŁZAWODNICTWA, tak samo, jak przedmiotem współzawodnictwa jest już i staje się w coraz silniejszym stopniu — walka o zwiększenie ilości i jakości produkcji.

Ala żeby oszczędzanie stało się rzeczywistym przedmiotem szlachetnego współzawodnictwa, żeby dziesiątki i setki tysięcy robotników mogły się rzeczywiście ubiegać o palne pierwszeństwa w oszczędzaniu — żeby ruch współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności mógł rzeczywistie objąć najszerze masy — trzeba, żeby każdy człowiek pracy, biorący udział w tym współzawod-

wem patriotyzmu ludowego, rzeczywistym przejawem troski robotnika o jego zakład pracy i o wzmocnienie siły gospodarczej Państwa Ludowego.

Apel rzucony przez tokarza warszawskiego rozległ się już sze-



Inicjator współzawodnictwa w systemie oszczędzania, tokarz Państw. Zakładów Optycznych w Warszawie, tow. JAN WALASZCZYK (Foto—AR)

nictwie mógł dokładnie wiedzieć, ile zaoszczędził i żeby o tym mógł się dowiedzieć cała opinia publiczna w Polsce. I oto tow. Walaszczyk występuje z niezmiernie doniosłą propozycją — WPROWADZENIA DLA ROBOTNIKÓW KSIĄŻECZEK, w których zapisywane będą sumy zaoszczędzone dzięki ich pracy, ich staranności i wynalazczości.

Jakie jest znaczenie tej propozycji? Wprowadzenie książeczek tego rodzaju uczyni możliwym ustalenie — kto w rzeczywistości w danym zakładzie pracy oszczędza i w jakim stopniu. Utrudni to i uniemożliwi ukrywanie się marnotrawstwa, rozrzutności i niegospodarności za wynikami oszczędnościowymi uzyskanymi przez produujących robotników i pracowników. Zachęci to masę robotników do pójścia śladem tych produujących i stworzy warunki dla rozwoju masowego ruchu oszczędzania i masowego współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania. Inicjatywa tow. Walaszczyka jest więc rzeczywistym przeja-

W tym celu należy przede wszystkim wprowadzić w życie system oszczędzania, który będzie polegał na tym, aby każdy robotnik miał możliwość dowiedzenia się, ile oszczędności udało mu się osiągnąć, i aby te oszczędności były widoczne dla całej opinii publicznej. W tym celu należy wprowadzić system książeczek oszczędnościowych, w których każdy robotnik będzie mógł zapisywać sumy oszczędności, które udało mu się osiągnąć. Te książki będą służyły do tego, aby każdy robotnik mógł dowiedzieć się, ile oszczędności udało mu się osiągnąć, i aby te oszczędności były widoczne dla całej opinii publicznej.

W tym celu należy przede wszystkim wprowadzić w życie system oszczędzania, który będzie polegał na tym, aby każdy robotnik miał możliwość dowiedzenia się, ile oszczędności udało mu się osiągnąć, i aby te oszczędności były widoczne dla całej opinii publicznej. W tym celu należy wprowadzić system książeczek oszczędnościowych, w których każdy robotnik będzie mógł zapisywać sumy oszczędności, które udało mu się osiągnąć. Te książki będą służyły do tego, aby każdy robotnik mógł dowiedzieć się, ile oszczędności udało mu się osiągnąć, i aby te oszczędności były widoczne dla całej opinii publicznej.

Szlak bojowy Marszałka Rokosowskiego

Było to w Chełmie, nazajutrz po pamiętnym dniu 22 lipca 1941 r. Na spotkanie zwycięskich wojsk radzieckich, wojsk pierwszego frontu białoruskiego i walczącej przy ich boku I Armii Polskiej wyszli bojownicy Armii Ludowej.

Młody chłopiec rozmawiał z żołnierzem Polskiej Armii i pokazywał na komunikat wojenny frontu białoruskiego, podpisany przez jego dowódcę marszałka Konstantego Rokosowskiego.

W czasie demonstracji w Warszawie siedzi ramię przy ramieniu ze starszymi towarzyszami, szesnastoletni Rokosowski.

Kozacy szarżując na tłum wdarli się w robotnicze szeregi. Konstanty Rokosowski chwycił czołgarty, z drzewca czerwony sztandar i szybko go chowa za bluzę.

Aresztowano go i odesłano na Pawiak. Był to jego chrzest rewolucyjny.

Rok 1914 — powołanie do wojska carskiego — walki z Niemcami, klęski carskich wojsk. Pułk, w którym służył Rokosowski, zostaje przesunięty daleko na Północny Wschód, w głąb Rosji.

Wybuch Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Konstanty Rokosowski staje w szeregi Czerwonej Gwardii.

Obok innych zasłużonych dla rewolucji Polaków, obok Feliksa Dzierżyńskiego, Marchewskiego, bohatera Karola Świerczewskiego — Rokosowski stoi w szeregu walczących proletariatu rosyjskiego. Walczy o zwycięstwo rewolucji w Rosji, o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego.

W latach wojny domowej i walki z interwencją, młody robotnik warszawski wyrasta na jednego z wybitnych dowódców wojsk młodej Republiki Radzieckiej. Bierz udział w wielu ciężkich bitwach, zasłynął z męstwa i odwagi jako dowódca 30 pułku kawaleryjskiego Czerwonej Armii, gromi w dalekiej Mongolii ostatnie niedobitki kolczakowców.

Kraj Rad obronił się zwycięsko. Rokosowski odznaczony został za bohaterstwo dwoma orderami Czerwonego Sztandaru.

Po zakończeniu wojny domowej Rokosowski pracuje dalej nad u mocnieniem i rozbudową sił zbrojnych, stojących na straży państwa, robotników i chłopów.

Rok 1941. — Hitlerowscy napadają na Związek Radziecki. Fascystowscy najeźdźcy całą siłą prą na Moskwę. Ale w Moskwie był towarzysz Stalin, a w Armii Radzieckiej przez niego dowodzonej znakomici dowódcy. Był między nimi także terminator kamieniarski z Warszawy — zasłużony generał Konstanty Rokosowski.

To bohaterstwo jego wojsk przedstawił radziecki pisarz Aleksander Bek, w książce „Szosa Wołokałamska”, to w armii dowodzonej przez Rokosowskiego zrodziła się nieśmiertelna sława bohaterskich dywizji. 16 armia nowoformowana przez gen. Rokosowskiego wykonała zadania postawione jej przez Generalissimusa Stalina. Niemcy zostali odrzuceni od Moskwy.

Dalszy szlak bojowy prowadził gen. Rokosowskiego przez Stalingrad. Wojska frontu dońskiego pozostające pod jego dowództwem przyczyniły się do ujęcia wojsk niemieckich stalową obręczą.

2 lutego 1943 roku marszałek

Woronow i dowódca operacji gen. Rokosowski meldowali towarzyszy Stalini: „Niemieckie zgrupowanie stalingradzkie zostało całkowicie rozbite”.

Ciężka, ale pełna chwały była droga, którą po trzydziestu latach wracał do ojczyzny warszawski robotnik — marszałek Rokosowski. Dowodził kolejno frontami: dońskim, centralnym, białoruskim.

W zadumie patrzył sławny marszałek na złotą od zbóż lubelską równinę, z uśmiechem przysłuchiwał się znajomym nazwom miast. Wiedział, że tu wrócił, wierzył, że w jego ojczyźnie zwycięży sprawiedliwość i postęp.

Pamiętna ofensywa zimowa ru

szyla. Mława, Toruń, Elbląg, Gdynia, Gdańsk, Szczecin. Wspaniały szlak bojowy bohaterskiego marszałka zakończył się aż na Łabie.

Z radością i dumą wita naród polski wielkiego Polaka, który do brze zastąpił się sprawą wolności ludów sprawą wolności ludu polskiego.

Obok gen. Świerczewskiego — plomienno obrońcy wolności i praw człowieka, marszałek Rokosowski jest wcieleniem ludowego patriotyzmu, kontynuatorem walki, toczonej przez Polaków wreszcie tam, gdzie walczona o wolność, sprawiedliwość i postęp.

(F. M.)

W SZKOLE PARTYJNEJ PRZY KC PZPR

Przed kilkunastu dniami otwarto w Warszawie dwuletnią Szkołę Partyjną przy Komitecie Centralnym. Po raz pierwszy tak wielka ilość — 120 towarzyszy, będzie mogła przez 2 lata poświęcić się wyłącznie nauce, zdobywać i pogłębiać wiedzę, która jest orężem naszej walki i pracy, wiedzę marksizmu-leninizmu.

Centralna Szkoła Partyjna przy KC mieści się w pięknie odbudowanym gmachu przy Al. Stalina. Dużo powietrza i słońca, obszerne, wygodnie urządzone sale, czytelnia, pokoje do samodzielnej pracy. Większość towarzyszy studiujących w tej szkole — to aktywiści, mający za sobą duży staż partyjny, poważną praktykę i życiowe doświadcze-

nie, ludzie, którzy najlepiej mogą docenić, czym jest dla członka robotniczej partii, znajomość teorii i praw rewolucji.

Tegoroczna szkoła zorganizowana na przy Komitecie Centralnym naszej Partii — mówi tow. Daniszewski, dyrektor Szkoły — jest u nas pierwszą szkołą partyjną, która będzie trwała dwa lata.

Wiedza teoretyczna jest niezbędnym orężem w codziennej pracy. Wpływa ona na zaostrezenie czułości klasowej, jest skuteczną bronią przeciwko kosmopolityzmowi i naciskowi rozkładowej ideologii burżuazyjnej. — To też — kontynuuje tow. Daniszewski — opracowując nowy

program zwróciliśmy na ten odcinek szkolenia szczególną uwagę. Raz na tydzień słuchacze będą obsługiwali dołowe organizacje partyjne, zarówno w Warszawie, jak i na podwarszawskim terenie wiejskim. Na obecnym etapie, sprawy wsi muszą być do brze znane wszystkim aktywistom partyjnym. Zarówno na odcinku teoretycznym jak i praktycznym, poświęcamy im wiele uwagi.

Specjalny nacisk zostanie położony na historię WKP(b) i historię ZSRR, ponadto słuchacze w szerszym zakresie w ramach historii nowożytnej, zapoznają się z międzynarodowym ruchem robotniczym. Katedra nauki o Polsce współczesnej będzie miała poważnie zwiększoną ilość wykładów i wiele z nich będzie poświęcone problematyce wiejskiej.

Na korytarzu dźwięczy dzwonek. Podchodzą do grupy towarzyszy, czytających partyjną prasę i pytamy ich o wrażenia z pierwszych dni pobytu w szkole.

Rzecz zasadnicza, o której mówią wszyscy zgodnie, to metoda nauczania. — metoda polegająca na tym, że główny akcent jest położony na ćwiczeniach, seminariach, dyskusjach i pracy grupowej. W ten sposób nie tylko utrwała się lepiej materiał, poznany na wykładzie, ale nabywa się umiejętności wyciągania praktycznych wniosków z ogólnych założeń marksizmu-leninizmu.

„Ja mam dość poważny zasób wiadomości, ale dla wielu z nas — mówi tow. Gierek — początki są trudne. Są wśród nas towarzysze, którzy mają niewiel-

kie wykształcenie ogólne, którzy mają poważne luki w podstawowych dziedzinach nauki marksizmu-leninizmu, w materializmie, ekonomii. Gdy uczymy się razem, nauka przychodzi o wiele łatwiej”.

„No, tak — to możemy powiedzieć wszyscy” — mówi tow. Kunat. — „Ja przed wojną byłem hutnikiem, a po wojnie pracowałem przez dłuższy czas, jako sekretarz powiatowy w Białymstoku. Te dwa lata nauki — to dla mnie spełnienie marzeń”.

Jeszcze w Lublinie, w pierwszej szkole wojewódzkiej, poznawała podstawy marksizmu-leninizmu młodzieżka, 22-letnia towarzysza Kawałkówna z Bydgoszczy, kierowniczką kadr ZMP.

Jest córką małego chłopca z lubelszczyzny, z Duzych Cerkwie; dzięki pracy nad sobą zdobyła zasób wiedzy ogólnej i z zamiłowaniem zaczęła pracować na odcinku młodzieżowym. „Ale — mówi tow. Kawałkówna — z każdym miesiącem szkoła mi coraz trudniej, nie wystarczają tylko dobre chęci. Stawałam coraz częściej wobec takich spraw, których nie rozumiałam. Nie mam mowy o tym, żeby dobrze pracować, gdy się nie zna rewolucyjnej teorii”.

Wśród słuchaczy szkoły jest 3 sekretarzy wojewódzkich, są towarzysze z Warszawskiego Komitetu, kierownicy wydziałów sekretarza powiatu.

Po ukończeniu szkoły słuchacze, którzy dziś uczą się sami, będą uczyć innych, będą przenosić dalej w masy zwycięską teorię marksizmu-leninizmu.

WEISS - KUCZEWSKA.

Przed sądem własnego narodu

Poniżej zamieszczamy artykuł, nadesłany nam przez jednego z politycznych emigrantów jugosłowiańskich, PAVLOVIC RADOVANA, studenta Politechniki Gdańskiej.

Zdradzając obóz postępu, pokój i socjalizm i przechodząc do obozu imperialistów, klika titowska doprowadziła kraj nasz do tego, że popadł w zależność od amerykańskich bankierów i podległ wojennym, utracił wolność i samodzielną. Aby się jak najdłużej utrzymać przy władzy, titowscy zbrodniarze nie przebiegają w środkach walki z ludem Jugosławii. W kraju zaprowadził system faszystowskiego terroru, oparty na „najlepszych” wzorach hitlerowskiego Gestapo, a w polityce zagranicznej stali się sługami imperialistycznych kół Ameryki. Nie pomogli panom z Belgradu liczne umowy handlowe z krajami kapitalistycznymi, a wprost przeciwnie, pogłębiły nędzę mas pracujących. Zastrzyżyła się walka, którą ze zdrajcami na rodu prowadzą masy pracujące. Zdradcy poprosili wtedy potentatów z Wall-Street o pożyczkę i dostali ją w wysokości 20 milionów dolarów. Nie każdy może dostać pożyczkę od Wally Sama.

Ale klika titowska ma już wyma-

najwięcej z ich pracy i z naturalnych bogactw Jugosławii móc dać swoim mocodawcom.

Jak mocno związana jest banda titowska z bankierami z Wall Street, o tym świadczą różne komisje zagraniczne, w różnych celach zjeżdżające do Jugosławii. Oto co pisze jeden z robotników z Zenicy do redakcji „Nowej Borby”, organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Czechosłowacji:

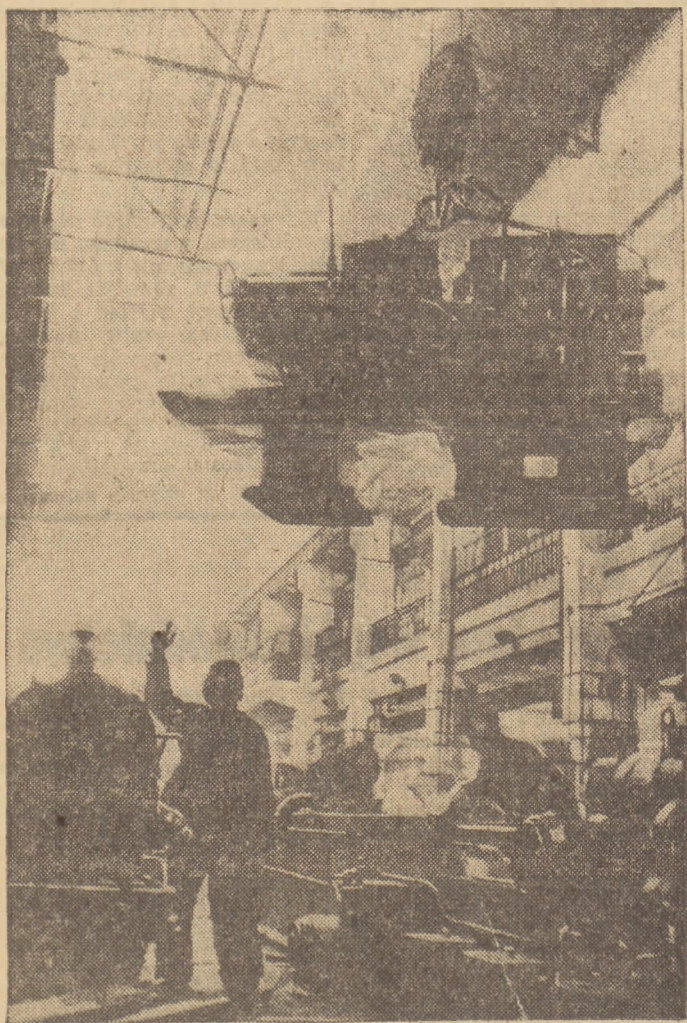
„Przed pewnym czasem przybył do naszej fabryki jakiś przedstawiciel amerykańskich firm „zawiedzić” ośrodek przemysłowy w Zenicy. Z wyjątkowym zainteresowaniem dowiadywał się o wszystkich, wypytywał ludzi i oglądał urządzenia.

Minister Leskovek, który go oprowadzał, stał z pokorną i uniżoną grzesznością nadskakiwał bandycie z zachodu. Wstyd! Członek Biura Politycznego partii, która mówi, że jest partią komunistyczną, a tak skacze koło naszych najgorszych wrogów — amerykańskich imperialistów! Gdyby popatrzył na nas, robotników — zobaczyłby, jaka pogarda czuliśmy dla niego i jego gościa. Oto do czego doprowadza nas Tito! Teraz Amerykanie przyjdą, aby „modernizować” nasze kopalnie i nasz przemysł. Ich szpiegów będą lazić po Zenicy, bo titowskim zdrajcom nie odpowiadali nasi wspaniali towarzysze, radzieccy fachowcy, których my, wszyscy robotnicy, tak bardzo kochaliśmy...” („Nowa Borba” Nr. 13).

Frazesami o budowaniu socjalizmu banda titowska chce oszukać nasz naród, by oddać go w ręce kapitalistów. Ale lud Jugosławii dobrze widzi, dokąd prowadzi go Tito i jego klika i dlatego nie szczędzi sił i nie ustanie w walce przeciwko zdrajcom narodu, amerykańskim pachołkom i agentom.

W tej walce nie jesteśmy sami. Obok nas stoi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Towarzysza nam najlepsze życzenia wszystkich postępów sił świata.

Naród nasz zwycięży i ukarze zdrajców tak, jak na to zasłużyli. PAVLOVIC RADOVAN, Student Politechniki Gdańskiej



Moskwa jest jednym z największych ośrodków przemysłowych ZSRR. Na zdjęciu — robotnicy przy pracy w jednym z działów fabryki „Czerwony Proletariusz”. (Foto—AR).

O przyjaźń i współpracę narodów — o pokój, demokrację i postęp! Moskwa w dniu XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej

Kilka godzin temu na Placu Czerwonym w Moskwie zakończyła się defilada wojskowa i manifestacje mas pracujących stolicy radzieckiej na cześć 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt; byłem jednym z pisarzy radzieckich, którzy na falach eteru zdawali sprawę całemu światu, co działo się tego dnia na Placu Czerwonym, u stóp prastarego Kremla.

W ramach krótkiego reportażu niesposób opisać nawet setnej części tego, co widziałem w ukończonej Moskwie, w tym słonecznym dniu święta narodowego. Zwrócić jedynie uwagę czytelników na pewien szczególnie charakterystyczny rys obchodu wczorajszego święta.

W roku 1949 obchodzono 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej pod znakiem niezachwianej jedności i braterstwa wszystkich narodów, walczących o demokrację i socjalizm. Widziałem na trybunach ho-

norowych gości — bohaterskich delegatów walczących Chin, którzy przyjechali do Związku Radzieckiego na nasze wielkie święto. Widziałem Koreańczyków, Czechów, Albańczyków, Rumunów, Polaków entuzjastycznie witających moskiewskich robotników, uczonych, nauczycieli, studentów. Ludzie radzieccy mieszkający w Moskwie szli środkiem Placu Czerwonego, niosąc portrety wielkiego Stalina, kierowników państwa radzieckiego, portrety przywódców krajów demokracji ludowej.

Wysoko wznosiły się drzewce transparentów, na których widniały wielojęzyczne hasła, wzywające do przyjaźni, do zjednoczenia w walce o pokój, o bezpieczeństwo milionów ludzi w ich twórczej pracy.

W dniu święta Października cała Moskwa tętniła siłą i ufnością. Szczegółowo ze swymi wspaniałymi zwycięstwami na froncie przemysłu i rolnictwa, meldując Partii Komunistycznej i wielkiemu Stalinowi o sukcesach, odniesionych w budownictwie komunistycznym,

naród radziecki z ufnością spogląda w przyszłość. Nie obawia się on gróźb imperialistów z Wall-Street i City. Serce każdego z nas, ludzi radzieckich, przepełnione jest jednym uczuciem, bije jednym rytmem, jednym pragnieniem: nie chcemy wojny, pragniemy pokoju, ale z czułością obserwujemy tych wspaniałych, którzy zioną nienawiścią do nas i innych miłujących wolność narodów i którzy — dla zaspokojenia swej zachłanności i niezasycenych apetytów — kupczą bombami i życiem ludzkim.

Patrzyłem na spokojne, tętnące pewnością twarze, kroczących po Placu Czerwonym manifestantów. Słyszałem radosne pieśni i pełen szczęścia śmiech — we wszystkim wyrażało się głęboką wiarę ludzi radzieckich w triumf sprawy Stalina, w zwycięstwo pokój.

Wszyscy, którzy brali udział w pochodzie manifestantów, którzy uczestniczyli w uroczystościach na placach niezłomnych miast i wsi Związku Radzieckiego, wiedzieli, że

tego samego dnia miliony ludzi w Chinach, w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech byli myślą z nami, wierzyli w to, co my wierzymy, pragnęli pokoju, czego my pragniemy. Wiemy również, że ci, którzy w swych miastach i wsiach rodzinnych nie mogli otworzyć obchodów naszego wielkiego święta, ci — przesładowani przez zandarmów Juliusa Mocha, przez siepaczy Seelby, policję Mac Arthura, jancharów Tito i Rankowicza — słowem wszyscy ludzie pracy — całym sercem byli z nami, gdyż równie silnie pragną pokoju, wolności i szczęścia, jak wszyscy prosił ludzie na kuli ziemskiej.

I patrząc na świąteczne szeregi, kroczące przez Plac Czerwony, pomyślałem z radością, że ojczyzna moja, Związek Radziecki, jest dziś nie tylko nadzieją i opoką, gwiazdą przewodnią, do której zwracają się najlepsze dążenia ludzkości, ale rzeczywistym strażnikiem bezpieczeństwa narodów w ich pokojowej pracy.

MIKOŁAJ WIRTA laureat nagrody stalinowskiej

Przed Kongresem Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych

W dniu 6 bm. odbył się w Leńborku Powiatowy Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego. W sali udekorowanej portretami Prezydenta Bieruta, generalissimusa Stalina i przywódców radykalnego ruchu ludowego, zebrało się 112 delegatów gromadzkich SL pow. leńborskiego. Zjazd otworzył prezes Powiatowego Zarządu SL ob. Łoskot. Referat ideologiczny o znaczeniu zjednoczenia ruchu ludowego wygłosił ob. Witold Dąbski, przedstawiciel NKW SL.

Następnie zgłoszono meldunki o czynnie przedkongresowym, w którym wzięło udział 36 kół partyjnych z terenu powiatu leńborskiego. Największe zobowiązanie podjęły kół w Żarnowskiej — na sumę 244.000 zł oraz w Strzelęcinie — na sumę 138.000 zł.

Ogólna wartość podjętych przez gromady powiatu leńborskiego zobowiązań wynosi 5.311.992 zł. Do dnia 1 listopada wykonano prace w Strzelęcinie, Kaszewie, Bukowinie, Lubowidzu i Bożem Polu — w 100 proc., w Lebie — w 80 proc. Ponadto Sekcja Kobiet wykonała swoje prace również w 100 proc.

Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru 2 delegatów na kongres zjednoczeniowy: 1) Witolda Dąbskiego, sekretarza NKW SL i 2) Szczepana Formęłę z Krępy Kaszubskiej, rolnika.

Dnia 6 bm. odbył się w Kartuzach zjazd delegatów SL na Kongres Połączony Stronnictw Ludowych.

Przedstawiciel Naczelnego Komitetu SL ob. Pawłowski wygłosił referat ideologiczny, po którym wywodziła się dyskusja.

Na zjeździe dokonano wyboru dwóch delegatów na Kongres Zjednoczeniowy ob. ob. Bernarda Kaszubę i Stanisława Kosieckiego.

Duże zainteresowanie społeczeństwa wystawą książki radzieckiej

Wystawa książki radzieckiej, która została otwarta 15 ub. m. w dawnym lokalu „Orbisu” w Gdańsku, cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem.

Przeciętnie dziennie zwiedza wystawę ok. 1.500 osób — robotników, studentów, naukowców. Szkoły organizowały nawet specjalne wycieczki.

Obniżka cen konfekcji

Z dniem 25 ub. m. została w całym kraju obniżona cena konfekcji i bielizny. W wyniku tej zmiany potaniały znacznie gotowe ubrania, płaszcze i inne artykuły. Umożliwiło to ludzom pracy zaopatrzenie się na zimę w ubrania mniejszym kosztem, niż przy poprzednich cenach. W związku z tym obroty artykułami konfekcyjnymi na Wybrzeżu wzrosły ostatnio o 100 proc. (k)

Uroczyste rozdanie nagród uczestnikom kursu Przysposobienia Rolniczego

Wczoraj w Wydziale Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku odbyła się uroczystość rozdania dyplomów ukończenia kursów Przysposobienia Rolniczego dla młodzieży z woj. gdańskiego. Na uroczystość tę przybył wicewojewoda Podhórski, przedstawiciel KW PZPR tow. Łukasiewicz, reprezentant Stronnictwa Ludowego, Zł. Samop. Chł. i poszczególnych Wydziałów Zarządu Wojewódzkiego.

Naczelnik wydziału oświaty rolniczej A. Mudrak przedstawił zebrałym wyniki pracy kursów Przysposobienia Rolniczego w terenie, które objęły 9350 młodzieży. Praca tych zespołów ma niewątpliwie wielkie znaczenie i przyczyniła się do dalszego rozpowszechnienia racjonalnej, opartej na naukowych zdobyczach gospodarki na wsi.

9 wyróżniających się absolwentów kursów K. Choduń, B. Rodzik M. Plichta F. Osowski, A. Daciukówna, A. Kostełowska, St. Piasek, St. Młotk i B. Markiewicz otrzymało nagrody w postaci narzędzi rolniczych książek, a nawet prosięk.

W drugiej części uroczystości wystąpiły zespoły artystyczne Lic. Ogrodniczego z Pruszcza Gdańskiego i z Lic. Wodno-Melliorac. na Oruni.

Otwarcia wystawy obrazującej dorobek kursów Przysposobienia Rolniczego szkół i liceów rolniczych w naszym województwie dokonał wicewojewoda.

Najbliższe koncerty Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku i Gdyni

Wyjątkowo interesujący zestawiony program muzyki klasycznej usłyszymy na plątkowym koncercie Filharmonii Bałtyckiej w sali Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu, punktualnie o godz. 19.30. W sobotę 12 bm. koncert zostanie powtórzony w sali Teatru „Wybrzeże” w Gdyni o godz. 19.30. Zostaną wykonane dzieła Bach-Waltona, Mozarta i Beethovena pod dyktando dyr. Zygmunta Latoszewskiego. Prof. Witkowski, znakomity wiolonczelista, odegra z towarzyszeniem orkiestry Koncert Haydna.

Bilety na koncert w Gdańsku będą sprzedawane tylko w kasie Teatru w przeddzień koncertu 11 bm. od godz. 18. Bilety na koncert w Gdyni sprzedaje „Orbis” w Gdyni przy ul. Świętojańskiej.

Współzawodnictwo pracy w gospodarce miejskiej przyspieszyło rozbudowę sieci wodociągowo-gazowej

W tych dniach w MRN w Gdańsku odbyła się konferencja, poświęcona sprawie współzawodnictwa pracy w agendach Zarządu Miejskiego.

Na początku obrad profesor Politechniki „Gdańskiej” ob. Małecki omówił ogólne zasady współzawodnictwa pracy. Następnie wiceprezydent tow. Król złożył sprawozdanie z przebiegu współzawodnictwa pracy w Zarządzie Miejskim. Współzawodnictwo prowadzone jest w działach administracyjnym i przemysłowym. W dziale administracyjnym nie jest jeszcze należycie postawione, ze względu na skomplikowane i wymagające specjalnego oddziały prace. W pracy biurowej, zmechanizowanej, zostały już częściowo wprowadzone normy.

Dział przemysłowy Zarządu Miejskiego dzieli się na agendy użyteczności publicznej oraz na przedsiębiorstwa przemysłowe. W obu resortach współzawodnictwo prowadzone jest od dłuższego czasu i daje dobre wyniki. Najlepsze rezultaty osiągnęła Gazownia Miejska i Wydział Wodociągów i Kanalizacji.

W Gazowni dzięki wzrostowi wydajności pracy można było zmniejszyć stan załogi administracyjnej o 65 osób, które przerzucano do wykonania prac inwestycyjnych, przy czym zdolność obsługiwa-

kładu nie została obniżona. W wyniku tych posunięć zdołano w br. przeprowadzić roboty inwestycyjne, wartości 87 milionów zł.

Do przeprowadzania robót o większym zasięgu, niż przewidywał plan, pomogły ulepszenia wprowadzone przez robotników. W ciągu 3 kwartałów br. zrealizowano 3 pomysły racjonalizatorskie, które przyniosły poważne oszczędności. Robotnik tow. Orłowski zastosował pod akumulatory lokomotywy elektrycznej specjalne resory, które zmniejszyły wstrząsy akumulatorów, a tym samym przedłużyły czas ich używalności.

Poza tym wprowadzono zmiany przy segregacji dostarczonego węgla. Dzięki wspólnym pomysłom załogi do segregacji węgla używa się obecnie tylko 2, zamiast 16, motorów.

Trzeci pomysł racjonalizatorski usprawnił naprawę liczników gazowych. Wprowadzony został po raz pierwszy w Polsce system taśmowy. W Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji zastosowano nowy sposób łóżyskowania (ustawiania maszyn na fundamentach), przez co zmniejszono zapotrzebowanie na łożyska sprowadzane z zagranicy. Daje to wielkie oszczędności. Znaczące ulepszenie wprowadził tow. Boreczński przy legalizacji liczników dzięki zastosowaniu specjalnych wykresów.

Dzięki właściwemu zrozumieniu współzawodnictwa pracy załoga Zakładu Wodociągów i Kanalizacji wykonała w br. własnymi siłami prace inwestycyjne.

Detaliczne punkty sprzedaży węgla na przedmieściach

Gdańska Spółdzielnia Spożywców, realizując postulat wysunięty przez świat pracy, zorganizowała na terenie Gdańska 5 punktów detalicznej sprzedaży węgla.

Punkty sprzedaży znajdują się

tyczne wartości ok. 24 mln. zł.

Poza tym załoga zbudowała sposobem gospodarczym warsztaty mechaniczne wartości ponad 3,5 mln. zł. Ogółem współzawodnictwo pracy przyniosło 17,5 mln. zł oszczędności.

Z przedsiębiorstw usługowych na pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy wysunął się ZOM, gdzie wszystkie roboty przewidziane w br. wykonano w 100 proc. Poza tym załoga ZOM odremontowała we własnym zakresie wóz, wartości przeszło 6 mln. zł oraz wybudowała garaż w Oruni i Oliwie wartości ponad 1,5 mln. zł. (o)

Dobry stan zdrowia rezerwistów Jak przebiega rejestracja wojskowa w Gdyni

„Mleczarnia Kosakowo — kto z obywateli do rejestracji, tu należy wysładać”. — Głos konduktora poderwał grupę kilkunastu mężczyzn, którzy z pośpiechem zaczęli opuszczać trolleybus. Kilka minut dobrze go marszu i wkraczamy do gmachu PUR na Grabówkę w Gdyni gdzie odbywa się rejestracja rezerw wojskowych.

Na III piętrze urzęduje komisja. Rejestrowani wypełniają karty ewidencyjne, przedstawiają dokumenty i otrzymują numerki, według których są wzywani do lekarza.

W świetlicy, bogato udekorowanej flagami narodowymi, umieszczono hasła: „Wojsko Polskie, to zbrojenie mas pracujących”, „Żołnierz polski strzeże granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju”.

Siedzą w wygodnych ławkach z oparciem, czekający skracają sobie czas czytaniem gazet i słuchaniem radia.

Piętro niżej rozgościła się dla wygody rejestrowanych, placówka PCH. Wchodzących wita napis: „PCH w służbie mas”. Klientów obsługuje ob. Tamara Kulikowska, która dla każdego znajdzie jakieś miłe słowo i każdego, jak najuprzejmiej załatwia. W bufecie do stać można gorące mleko, bułki, wędlinę, jajka, masło, piwo, papierosy, a nawet niskoprocentowe wino.

Rejestracja przebiega szybko i sprawnie. Wszystkie formalności trwają najwyżej godzinę czasu.

W jednym rogu świetlicy, odgródnionej od reszty sali prowizoryczną ścianką, pracuje podchorąży plutonowy Edmund Radecki, wraz z trzema kolegami z Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Młodzi podchorążowie ważą i mierzą rejestrowanych. „U Was nie moż na się doszukać żadnej kostki, — zwraca się podchorąży do ob. Alfonsa Gruzlewskiego, tryskającego zdrowiem robotnika.

W gabinecie lekarskim urzęduje dr Tundak. „Zdrowotność jest na ogół dobra — mówi dr Tundak. — W czasie rejestracji spotykam bardzo niki procent inwalidów względnie osób z wadami organicznymi. Mimo, że są to ludzie starsi nie spotkałem większych niedomagań. Poważnych chorób, jak dotąd nie stwierdzałem”.

Ostatni etap drogi, którą musi przejść rejestrowany, to gabinet przewodniczącego komisji — porucznika Marelna Działę. Tutaj otrzymuje rejestracyjny przydział i upragnioną książeczkę wojskową.

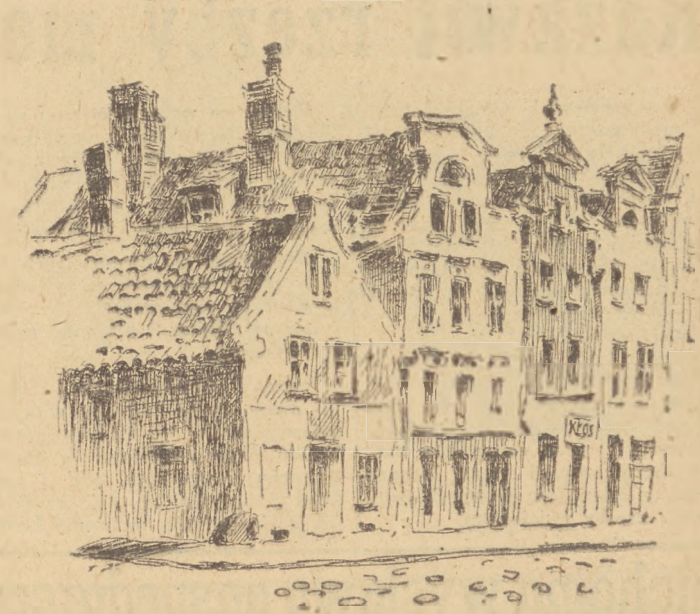
Ob. Bronisław Grugel, cięła PPB, z zadowoleniem przy-

gląda się otrzymanej przed chwilą, w niebieskiej oprawie, książeczce.

„Frekwencja u nas dopisuje — mówi porucznik Działę. — W pierwszych dwóch dniach przebiegło się ok. 90 proc. osób podlegających w tym czasie rejestracji. Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że część z tych którzy nie stawili się u nas, rejestruje się w Stożcu Gdynińskiej gdzie działa Komenda nr 1. Zdyscyplinowanie rejestrujących się ułatwia nam znacznie pracę”.

(Lem)

STARY GDAŃSK



Ulica Zabi Kruk

gląda się otrzymanej przed chwilą, w niebieskiej oprawie, książeczce.

„Frekwencja u nas dopisuje — mówi porucznik Działę. — W pierwszych dwóch dniach przebiegło się ok. 90 proc. osób podlegających w tym czasie rejestracji. Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że część z tych którzy nie stawili się u nas, rejestruje się w Stożcu Gdynińskiej gdzie działa Komenda nr 1. Zdyscyplinowanie rejestrujących się ułatwia nam znacznie pracę”.

(Lem)

Teatry

Teatr Państwowy w Gdańsku — godz. 19.30 — „Ożenek”.
Teatr Państwowy w Gdyni — godz. 19.30 — „Okno w lesie”.
Teatr Państwowy w Sopocie — godz. 19.30 — „Szczygił zaulek”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Święto 30-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej”. Od lat 10. Godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — „Tragiczny pościg”. Od lat 16. Godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Za nami pójda inni” — dozwol. od lat 14. Początek seansów: 15.30, 18.00, 20.30. W niedzielę i święta: 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Renegat”, dozw. od lat 14. Godz. 15, 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — „Potapienie”, dozwolony od lat 16. Seanse w godz.: 16, 18.30 i 21.
Gdynia Goplana — „Złoty róg”, radziecki film dla młodzieży. Seanse w godz.: 15.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Fala — „Wesoly sublokator”, od lat 12. Początek o godz. 18 i 20.
Gdynia — Promień — „Ulica Graniczna”, od lat 12. Seanse w godz. 18, 20.30, w niedzielę od g. 16.
Gdynia — Atlantyk — „Sąd honorowy”, dozw. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Śpiewak nieznan”, film produkcji francuskiej, dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

Wystawa Sztuki Plastycznej Związku kowców - Amatorów, otwarta codziennie od 7 do 19 bm w lokalu Związku Spółdzielców w Gdańsku, przy ul. Gen. Świerczewskiego 35.

Wystawa czasopism radzieckich w TPRP we Wrzeszczu, ul. Rokossovskiego.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 10 listopada 1949 r. (czwartek)

5.15 — Streszcz. wiad. porannych.
5.20 — Koncert dla świata pracy — Bratysława, 6.00 — Streszcz. wiad. porannych, 6.05 — Muzyka rozrywkowa. 6.35 — Gimnastyka — Poznań, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Muzyka rozrywkowa — płyty, 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — „Kronika Rumuńska”, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. — Wiadomości miejscowe — lok. — Muzyka — płyty — lok. 14.30 Rep. wiejski, „Z życia kobiet wiejskich” — oprac. Eug. Kochanowskiej — Wileńskie — lok. 14.40 — Fel. morski „Teraz incognito” — w oprac. S. Wolińskiego — lok. 14.55 — Koncert solistów — Katowice, 15.30 — „Budujemy Nieznanowo” — rozmowa Ewy Szelburg Zarembiny dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Muzyka rozrywkowa — płyty. 15.55 — Skrytka Banku Polskiej Kasy Opieki — eksport 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Wprowadzenie w plątkowe koncerty Filharmonii Bałtyckiej — oprac. Z. Chwedeżuk — lok. 16.45 — Przekrój tygodnia — w oprac. K. Kochanowskiej — Wileńskie — lok. 17.00 — „Słuchamy muzyki” — aud. muz. 17.35 — „Humor w piosenkach ludowych” — aud. dla świetlic młodzież, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Koncert zespołu mandolinistów — Łódź, 18.40 — Wszelka Radość (kurs I), 19.00 — Pogadanka, 19.15 — „Mickiewicz i Puszczyń”, 19.40 — Rezerwa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka — płyty, 20.40 — „Splewamy pieśń robotniczą”, 21.00 — Koncert Orkiestry P. R. — Bydgoszcz, 21.40 — „Niziny” — powieść E. Orzeszkowej, 22.00 — Codzienny przegląd wyd. ręk. — lok. 23.15 — Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R., 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzyka poważna.

RUMMEL & BURTON

SP. Z. O. O.

MAKLERZY I AGENCI OKRĘTOWI

GDYNIA, Dardowskiego 7

TELEFON 22-42 i 22-53

ODDZIAŁY: Gdańsk, Szczecin

„BACUTIL”

Centrala Odpadków i Produktów Poubojowych.

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Ekspozytura Rejonowa Gdynia — Chylonia (Raznia Miejska), Podgórska 111, poszukuje (zraz:

100 RZEŹNIKÓW (szlamiarzy)

1 STROŻA NOCNEGO

Zgłoszenia: Dział Kadr.

3037/k

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

przyjmuje natychmiast

1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO

1 TECHNIKA BUDOWLANEGO

z praktyką

Wynagrodzenie w/g stawek Układu Zbiorowego pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9 III piętro. 3035/k

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

poszukuje do Działu Inwestycji:

1 INŻYNIERA-ELEKTRYKA

1 INŻYNIERA-MECHANIKA

1 TECHNIKA-ELEKTRYKA

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9 III piętro. 3035/k

TECHNIKA - GAZOWNIKA KIEROWNIKA GAZOWNI PAŃSTWOWEJ w ELKU

poszukuje

Centralny Zarząd Energetyki Zgłoszenia z życiorysami należy kierować do Działu Personalnego C.Z.E. Warszawa, Al. Niepodległości 188 lub Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Białostockiego, Białystok ul. Elektryczna 13. 3038/k

CENTRALA MIĘSNA w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie 8, unieważnia zgłoszony w dn. 25. 10. 1949 r. blok zaświadczzeń samochodowych na wolny przewóz mięsa od nr. 322325 do 322375 na trasie Flaga-Rebichów, pow. Kartuski.

3961/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RKU wydaną Gdańsk, dowód tożsamości, Jakubek Władysław. 3024

ZGUBIONO kartę RKU Malbork. Hubert Włazner Kwidzyn, Zwirowa 6. 3025

ZGUBIONO dowód osobisty dowód obywatelstwa i inne ważne dokumenty na nazwisko Falk Ryszard Kwidzyn, Zelazowa 9. 3026

ZGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty na nazwisko Łazarski Jan. 3028

ZGUBIONO odcinki zameldowania, metryki urodzenia, akt ślubu, kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia, Legitymację PPS — Kucharek Maria i Stanisław Wrzeszcz, Kryniczna 11a. 3040

SPRZEDAM kredens, stół, Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 20a 11-13. 3039

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego PR na nazwisko Rogosz Antoni 3037

Rozkwit rzeźby monumentalnej w ZSRR

Nowy człowiek społeczeństwa socjalistycznego — gospodarz olbrzymów przemysłowych i pól kółchozowych, nowator nauki i techniki, natchniony artysta, bojownik o komunizm — oto zasadnicze tematy sztuki radzieckiej. Radziecka sztuka monumentalna powołana jest do ilustrowania wielkich idei demokratycznych w formie bliskiej i zrozumiałej narodowi.

Już w r. 1918 Lenina w dekrecie „o monumentalnej propagandzie” wskazał na ogromne znaczenie, jakie ma wnoszenie pomników działaczy politycznych oraz najbardziej znanych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki. Dekret ten wytyczył drogę rozwoju rzeźby radzieckiej.

Pierwszym ważnym etapem na tej drodze była galeria popiersi Lenina dłuta N. Andrejewa, który utrwał w nich postać wielkiego wodza narodu radzieckiego w różnych momentach jego życia i działalności.

W dziesiątym lat dwudziestych znalazły wyraz najlepsze cechy radzieckiej rzeźby monumentalnej — ludowość, patriotyzm i prostota wyrazu artystycznego.

Jedną z najpotężniejszych budowl owo czasu — zakaukaską elektrownię wodną — wieńczył pomnik Lenina dłuta rzeźbiarza I. Szadra. W ruchu wyciągniętej ręki i całej dążącej naprzód postaci, rzeźbiarz jak gdyby wyraża wezwanie Lenina

do dalszego rozwoju kraju — do komunizmu. Heroiczny wizerunek płomiennego trybuna, niosącego masom wielkie idee Lenina-Stalina, wiele rzeźbiarza N. Tomska w pomnik wybitnego działacza państwowego, S. Kirowa.

Gdy, zgodnie ze stalinowskim planem przebudowy Moskwy, stworzono nowe zespoły architektoniczne, rzeźba stanowiła ich nieodzowną część składową. Na wybrzeżu kanału im. Moskwy, łączącego stolicę Związku Radzieckiego z Wołgą, wznoszą się majestatycznie granitowe pomniki Lenina i Stalina, dłuta S. Merkurowa. Monumentalne pomniki Stalina wznoszą się też na stacjach metra moskiewskiego oraz na głównym placu Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej.

Podziemne pałace metra moskiewskiego upiększa się grupami rzeźb, mozaikami, płaskorzeźbami, które ilustrują czyny bojowe i bohaterską pracę narodu radzieckiego (kompozycja „Mściciele ludowi” grupy partyzantów, marynarzy, robotników M. Manizera, płaskorzeźby G. Motowilowa, I. Jefimowa, E. Janson-Manizera i in.).

Jednym z najwybitniejszych dzieł radzieckiej sztuki monumentalnej jest grupa dłuta Wiery Muchiny, „Robotnik i kolchoźnica”, wykonana w 1937 r. dla pawilonu radzieckiego na Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Dzieło Muchiny stało się dla całego świata wcieleniem wielkości Związku Radzieckiego, uosobieniem radości, wolnej pracy ludzi radzieckich.

Podczas wojny wielu rzeźbiarzy utrwalalo bohaterskie czyny obrońców Ojczyzny, komponując monu-

mentalne grupy i pomniki na miejscach bohaterskich walk. Stworzyli oni ogromną galerię popiersi wodzów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

Po zakończeniu wojny rzeźbiarze tworzą dziesiątki pomników, które będą opowiadać przyszłym pokoleniom o zwycięskiej epoce narodu radzieckiego i jego bohaterach.

Rzeźbiarz E. Wuczetich stworzył wzniesiony w Berlinie w 1949 roku wspaniały pomnik-panteon na cześć bohaterów Armii Radzieckiej. Centralna figura pomnika — to postać żołnierza radzieckiego, trzymającego w ramionach uratowane dziecko.

Na mocy postanowienia rządu radzieckiego wykonuje się ponad sto popiersi Bohaterów Związku Radzieckiego, którzy otrzymali to odznaczenie trzy- i dwukrotnie. Te popiersia z brązu, wznieszone w rodzinnych miastach bohaterów są nową formą w historii sztuki, zespajającą cechy realizmu z romantyką rewolucyjną.

W najbliższej przyszłości stanie około 170 nowych pomników, przy czym 40 z nich — w Moskwie. Rozpoczęta w ostatnich latach budowa wielopiętrowych domów na głównych ulicach stolicy radzieckiej oraz Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa, na górach Leninowskich, stawia nowe zadania przed rzeźbiarzami radzieckimi. Pracując nad stworzeniem majestatycznych zespołów, monumentalnych płaskorzeźb, dekoracyjnych fryzów, które upiększą fasady i wnętrza nowych olbrzymów architektury socjalistycznej.

KSENIA KRAWCZENKO
Skr. Zw. Plastyków Radzieckich.

ZWYCIĘSKI POCHÓD CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ



Żołnierze zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej w Szataukoh na granicy Hong-Kongu (Foto—AR).

Tenisisci manifestują na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej

Najjywtotniejszy klub tenisowy w woj. gdańskim „Ogniwo” w Sopocie, zorganizował we wtorek uroczystą akademię z okazji Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W pięknie udekorowanej świetlicy klubowej zgromadziła się cała nielokalna bractwa tenisowa Wybrzeża, by manifestować swoje przywiązanie i przyjaźń do bratniego nam narodu.

Następnie zabrał głos red. Skotnicki, który wygłosił referat o sporcie w Związku Radzieckim.

Po części oficjalnej nastąpił wieczorek artystyczny, w którym wzięli udział artyści Teatru „Wybrzeże” Krystyna Wojtkiewicz, Stanisław Bilicki i Rajmund Wojniłło.

Organizacyjne zebranie kolarzy

W dniu 13 listopada odbędzie się we Wrzeszcu przy ul. Rokosowskiego 45 o godz. 10 (w pierwszym terminie) i o godz. 11 (w drugim terminie) zebranie organizacyjne zwołane w celu stworzenia okręgu kolarskiego na Wybrzeżu. Z polecenia Związku Kolarskiego organizację zebrała powołano ZS „Gwardia” Gdańsk.

Ruchoma wystawa gospodarcza

Celowi zapoznawania społeczeństwa z osiągnięciami naszej gospodarki służy prasa, radio i film, służą masowe wycieczki do zakładów pracy, miejsc budowy, czy gotowych już obiektów, wreszcie — wystawy i targi. Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni sposób ma szereg zalet. Dowodzą tego wyniki Targów Poznańskich, dozwolą wreszcie najdobitniej Wrocławską Wystawę Ziem Odzyskanych.

Nie każdy jednak człowiek pracy ma okazję wybrać się do Poznania, czy Wrocławia. Dla tych właśnie ludzi stworzono Ruchomą Wystawę Gospodarczą, która w pewnej mierze ma zastąpić wielkie reprezentacyjne imprezy, obrazując nasze osiągnięcia, zamierzenia i możliwości gospodarcze.

Ruchoma Wystawa Gospodarcza, zorganizowana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz Samorząd Gminy, od kilku już miesięcy odwiedza mniejsze i większe miasteczka całego kraju. Zwiedzający znajdują tu plastycznie i jasno przedstawione całokształt dotychczasowych osiągnięć i wysiłków w dziedzinie gospodarczej, poznając się z pracą polskiego robotnika, chłopu, rzemieślnika i pracownika aparatu handlowego.

Do spełnienia swych zadań Wystawa używa cyfr, wykresów, plansz, wreszcie — najbardziej typowych eksponatów. Zestawienia pomysłowe, barwne, ciekawe — nie tylko pokazują, ale i uczą. I to jest bodaj największą zaletą imprezy, że potrafi zainteresować chłopu z zapadłej wsi, pokazując mu jego codzienną pracę w świetle najnowszych zdobyczy naukowych i ulepszeń technicznych, dając równocześnie szereg praktycznych wskazówek, że potrafi zapoznać robotnika małych prowincjonalnych zakładów przemysłowych z możliwościami rozwoju myśli jego zakładu pracy.

Przy organizowaniu wystawy w poszczególnych okręgach, bierze się pod uwagę — co jest bardzo ważne — również wytwórczość lokalną. Tak np. w otwartej ostatnio wystawie w Piotrkowie

Trybunalskim, wiele miejsca poświęcono wykonaniu planu 3-letniego przez miejscową hutę szkła „Hortensja”. Okoliczna ludność utrzymująca się z pracy w hucie, z zainteresowaniem śledzi wyniki swej codziennej pracy, porównując je z osiągnięciami innych dziedzin. Chłonność rynku wewnętrznego, możliwości eksportowe, najnowsze osiągnięcia krajowe i zagraniczne we wszystkich niemal dziedzinach — oto zagadnienia, z którymi często po raz pierwszy poznali się mieszkańcy małego miasta i wsi.

Ruchoma Wystawa Gospodarcza jest instytucją młodą, walczącą z wieloma najrozmaitszymi brakami i trudnościami. Jest to jednak placówka spełniająca niemałe i nie zawsze łatwe zadanie „gospodarczego elementarza”, popularyzującego trudne sprawy w sposób prosty i jasny.

Praca Ruchomej Wystawy dawała by znacznie większe efekty, gdyby teren przez nią odwiedzany przygotował się przed jej przyjazdem organizując propagandę, oraz w czasie jej trwania zespołowe wycieczki itd.

(w.t.)

NASZ CZYTELNICZY PISZA

Czy nie ma za dużo biurokracji w Urzędzie Stanu Cywilnego w Elblągu?

„W sierpniu urodził mi się syn, którego zameldowałem 30 tego samego miesiąca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Elblągu, opłacając 120 zł za otrzymaną metrykę. W dniu 31 października żona otrzymała wezwanie z Urzędu Stanu Cywilnego do natychmiastowego stawienia się. Ponieważ nie można było pozo-

stać chorego dziecka bez opieki, musiałem się zwinąć z pracy na godzinę po to, by dowiedzieć się w Urzędzie Stanu Cywilnego, że mam dopłacić do metryki... 30 zł. Okazało się, że metryka, że nadziedziczyłem, że od miesiąca lipca należy pobierać dla Urzędu Skarbowego po 30 zł więcej.

Sprawę tę poruszyłem już w Miejskiej Radzie Narodowej

Stółowa w Lichnowku powinna otrzymać pieniądze

„W majątku PGR Lichnowko I jest stółowa dla pracowników sezonowych: na prowadzenie której otrzymywaliśmy co 10 dni pieniądze. Ostatnio — nie wiadomo z jakich przyczyn — nie przekazano pieniędzy za czas od 10 do 30 października, na skutek czego robotnicy nie otrzymują cukru do kawy, a obłady są bardzo kiepskie.

Przy ciężkiej pracy, jaką jest kopanie buraków na akord, wikt taki jest na dłuższą metę nie do zniesienia”.

M. WIĄCEK, Z. SOBOCKI, MARTA ZALIKOWSKA, MAŁGORZATA WIELIŃSKA i inni.

OD REDAKCJI: Zarząd PGR powinien sprawę wyjaśnić i poczynić

gdzie wyjaśniono mi, że okólnik, który przyszedł w lipcu, został przez jednego z kierowników Zarządu Miejskiego włożony do szuflady w biurku”.

JÓZEF PUZYŃIAK

OD REDAKCJI: Odrywanie ludzi od pracy i wzywanie ich do Urzędu dla tak blagiego powodu jest oczywiście niedopuszczalne. Można było przecież po prostu zawiadomić zainteresowanego o obowiązku dopłaty 30 zł. Niezależnie od tego, urzędnika Zarządu, który chowa okólniki do szuflady i zapomnia o nich, należy pociągnąć do odpowiedzialności służbowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

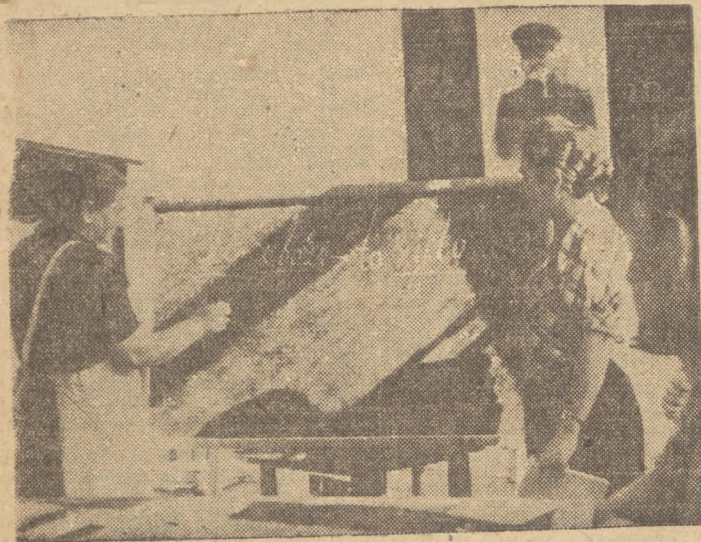
W. SWIERCZYŃSKI. Jak nas informuje Okręgowa Rada Związków Zawodowych, sprzedaż obuwia importowanego odbywa się ze względu na większą podaż za okazaniem legitymacji związkowej.

G. ŚLEDZ. W poruszonej przez Was sprawie interweniuje.

ALFONS NAPIERAŁA. Zgłoszenie się do prof. Nawrockiego w Politechnice Gdańskiej.

Ob. IRENA JUNGOWA. Nie wykorzystamy, gdyż sprawozdanie z obchodu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej otrzymaliśmy i zamieściliśmy przed nadesłaniem przez Was materiału.

J. KORNOWSKI. Nie skorzystamy.



W całym kraju odbywają się nieprzerwanie i organizują się nowe kursy dla analfabetów i półanalfabetów. Na zdjęciu — lekcja pisania na kursie, zorganizowanym przy szpitalu miejskim w Olsztynie. (Foto—AR).

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz (341)

— Głuptasie, to — tata. Wasylek — duży. Wasylek nieufnie rzekł: — To tata? Nie... Tata jest taki... Pokazał ręką — tata jest większy i musi być gruby. Kiedy jednak Wasylek roześmiał się, mały włożył mu na kolanach i zaczął pracować oddzielać naramienniki. — A tatuś Loni jest generałem. Jest gruby. Czy strzelałeś dziś z armaty? Byliśmy na Placu Czerwonym. Jednego wujcia podrzucano do góry, on również jest czymś tatuś. A czy ciebie podrzucali do góry? Usnął na kolanach ojca, a później Natalka ułożyła go w łóżeczku. Reflektory biegały po niebie jak zajączki. Gdzieś wysoko nagle ukazała się czerwona flaga — za chmurami... A na dole szumiał lud. Wasylek całował Natalkę i nagle oderwał się od niej, pomyślał — zupełnie jak w Mińsku... Cóż działo się pomiędzy tymi dwiema nocami? Spójrzaj na Natalkę. Jak wypiękniała! I inna... Może oszaleliśmy, chcemy ożywić przeszłość... Przecież minęły

cztery lata. Natalka żyła innym życiem... Jestem dla niej obcy...

A o tym samym myślała obok niego Natalka: o potęgze czasu, o rozłące. Wasylek przyprowadził ją o uczucie zmieszania — nie ten sam, surowy... Możliwe, że się rozumieją, ale na to potrzeba wielu, wielu dni...

Minęła godzina. Było jeszcze ciemno. Ale oni wiedzieli już, że nie są im potrzebne ani długie wyjaśnienia, ani sprawdzanie uczuć — odnaleźli się wzajemnie, rozpoznali i usta swoje, i zamię, i myśli.

— Wiesz, Natalko, dlaczego tak łatwo? Bo przez cały czas byliśmy wciąż razem, teraz wiem to...

— A dlaczego nie opowiadasz? Czy boisz się, że nie zrozumie?

— Nie, ja wiem, że zrozumiesz. Opowiem... Później... Coś się dziś skończyło. Pomyślałem o tym w samolocie... Jutro będzie dziewiąty maja, zwykły dzień, może nawet nic się w życiu nie zmieni. A zmieni się wszystko. Czy sądzisz, że mógłbym zapomnieć o tych latach? Nigdy. Ani ludzi, ani lasu, ani tęsknoty. Teraz jednak myślę o czym innym: co będzie jutro?... Nie wiem, może będzie bardzo ciężko, ale wiem jedno — będziemy już razem. Ty będziesz miała swoje drzewa i kłosa, ja — moje domy. Możliwe, że patrząc z boku będzie się wydawało, że żadnej zmiany nie ma. A tymczasem zmieniło się wszystko. Czyż tak cię całowałem w Mińsku. Nawet pojęcia nie miałem, że w ogóle tak można całować... Oboje staliśmy się inni. Są wiersze Lermontowa: kochali się, umarli, spotkali się na tamtym

świecie i nie poznali wzajemnie. Spotkali się z tobą już w innym życiu, tamtego już nie ma, ale myśmy się rozpoznali...

— Pisałam do ciebie, kiedy byłeś w okrażeniu, rozmawiałam z tobą.

— Odczuwam to. Oto dlaczego odnaleźliśmy się teraz. Rozstaliśmy się — jako dzieci. A teraz mamy syna... Ja nie jestem tamten, ty jesteś inna... A kocham cię bardziej niż poprzednio...

— Wasylku!... Wasyleczku!...

— Mówią, że wielki wiatr powoduje wielki płomień...

— W miłości?

— We wszystkim. I w miłości. I w życiu. I w narodzie... Lecąc tutaj myślałem — czym został nasz naród; jest to teraz naród wielki! Więc tak samo i ból jego, i duma, i droga przed nim...

Podeszli do okna. Rozwidniło się. Ulice były puste. Poróżowały domy. I panowała zupełna cisza, tylko w sąsiednim ogródku ćwierkały wróble. Była to cisza niezwykła — po burzy, po salwach, po okrzykach, po łzach. Nie mogli mówić, nawet nie patrzyli na siebie; stali tylko obok siebie i Wasylek trzymał w swej dużej gorącej dłoni rękę Natalki. Spoglądali na różowiejące domy, na niezbyt jasne olbrzymie niebo, lub też może nie spoglądali, tylko usłownie wsłuchiwali się w głęboką ciszę poranka. I wtem oboje drgnęli: ktoś się roześmiał — to budził się Wasylek — malutki.

KONIEC.

Styczeń 1946 — czerwiec 1947.